

Wigry



KWARTALNIK

**Wigierskiego
Parku Narodowego**

Nr 1/2018

**Z życia Wigierskiego Parku
Narodowego**

**Czynna ochrona zagrożonych
gatunków i siedlisk
na obszarze Natura 2000
„Ostoja Wigierska”
LIFE11 NAT/PL/000431**

**Wigierski bielik nad
węgierską Cisą**

**350-lecie przybycia
kamedułów nad Wigry**

**Czynna ochrona zagrożonych
gatunków i siedlisk na
obszarze Natura 2000
„Ostoja Wigierska”**

Rowerem wokół Wigier

Bo we mnie jest śpiew

**Świat pajęczaków – Cz. I.
Roztocze**



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 1642-1035



WYDAWCA:

Wigierski Park Narodowy
Krzywe 82, 16-402 Suwałki
tel. +48 87 563 25 40
fax. +48 87 563 25 41
wigry_pn@wigry.org.pl
www.wigry.org.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Joanna Adamczewska
Maciej Ambrosiewicz (red. naczelny)
Zbigniew Bielawski
Jarosław Borejszo
Joanna Górecka (red. techniczny)
Maciej Kamiński
Lech Krzysztofiak
Barbara Perkowska

ADRES REDAKCJI

Krzywe 82, 16-402 Suwałki
wigry_pn@wigry.org.pl

SKŁAD I DRUK

DRUKARNIA MEDIA
AL. Kołłątaja 73, 42-500 Będzin
www.media-drukarnia.pl

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Bielik.
Fot. Wojciech Misiukiewicz

Nakład 2000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo ich skracania
i redagowania.

Od 2017 roku kwartalnik „Wigry” ukazuje się dzięki dotacji przyznanej w ramach działania 2.4 Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna oś priorytetowa II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020. Projekt „Wigierski Park Narodowy – znam, rozumiem, wspieram” (akronim ZRYW 2017), nr wniosku POIS.02.04.00-00-0062/16 – wydatek współfinansowany ze środków Funduszu Spójności.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Wigierski Park Narodowy.



SPIS TREŚCI

Z ŻYCIA WIGIERSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Zimą nad Wigrami

PRZYRODA I KRAJOBRAZ

Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska” LIFE11 NAT/PL/000431

Lech Krzysztofiak

PRZYRODA I KRAJOBRAZ

Wigierski bielik nad węgierską Cisą

Dorota Zawadzka, Paweł Mirski, Dariusz Anderwald, Stefan Lewandowski
Komitet Ochrony Orłów

HISTORIA, TRADYCJA, KULTURA

350-lecie przybycia kamedułów nad Wigry

ks. dr Ryszard Sawicki

FOTOREPORTAŻ

Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska”

TURYSTYKA, WĘDKARSTWO, REKREACJA

Rowerem wokół Wigier

Paulina Pajer-Giełżys

PARK I JEGO MIESZKAŃCY

Bo we mnie jest śpiew

Małgorzata Makowska

ROZMAITOŚCI

Świat pajęczaków – Cz. I. Roztocze

Anna Krzysztofiak

Wigry

Rocznica



KWARTALNIK

Wigierskiego
Parku Narodowego



Drodzy Czytelnicy!

Mija 18 lat od ukazania się pierwszego numeru naszego kwartalnika. Przystępujemy jednak do wydawania 14 rocznika „Wigier”, ponieważ zdarzały się lata, kiedy kwartalnik się nie ukazywał. Niezależnie od tego, możemy już stwierdzić, że „Wigry” towarzyszą nam od dawna, popularyzując wiedzę o przyrodzie i tradycjach kultury naszego Parku i jego okolic.

2018 rok to jednak przede wszystkim dwie okrągłe rocznice. Pierwszą jest 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Warto przy tym przypomnieć, że do Suwalszczyzny niepodległość dotarła rok później – znamienne słowa wypowiedziane przez marszałka Józefa Piłsudskiego: „Dzisiaj ziemia wasza jest wolną” zabrzmiały dopiero 13 września 1919 roku. Trzeba też pamiętać, że dopiero przełom roku 1920 i 1921 oznaczał koniec walk o granice w tej części Rzeczypospolitej. Marszałek Józef Piłsudski burzliwy okres walk, w efekcie których Suwalszczyzna została włączona w granice odradzającej się Polski, podsumował takimi słowami: „Wy, panowie Suwalczanie, powiem to Wam otwarcie, kosztowaliście mnie osobiście bardzo drogo”. W 2018 roku będzie miało miejsce wiele wydarzeń, które będą przypominać, że 100 lat wcześniej Polska odzyskała niepodległość – koncertów, sztuk teatralnych, sesji naukowych czy inscenizacji. Nawiązań do 100-lecia odzyskania niepodległości nie zabraknie także na łamach kwartalnika „Wigry”. W artykułach dotyczących świata przyrody będziemy odwoływać się do symboli związanych z Polską – mamy nadzieję, że nasi czytelnicy to zauważą.

Druga okrągła rocznica, którą również będziemy świętować przez cały rok 2018, to 350-lecie przybycia kamedułów nad Wigry. Ślady ich ponad 130-letniej obecności na Suwalszczyźnie są widoczne w wielu miejscach. Bez nich nie powstałyby wsie nadwigierskie i samo miasto Suwałki, w którego herbie widnieją elementy nawiązujące do tych gospodarnych zakonników. Kameduli na ogromną skalę korzystali z dóbr puszczańskich i pozostawili trwałe ślady w nadwigierskim krajobrazie. Również Wigierski Park Narodowy włączy się w obchody 350-lecia – jako organizator, współorganizator czy partner różnych imprez – zachęcam do śledzenia naszej strony internetowej i profilu na Facebook-u. Autorzy kwartalnika „Wigry” będą oczywiście śledzili i opisywali wydarzenia związane z naszymi kamedułami.

Miłej lektury!
Jarosław Borejszo
Dyrektor
Wigierskiego Parku Narodowego



ZIMĄ NAD WIGRAMI

Dział Ochrony Przyrody

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk podpisał zarządzenie w sprawie zadań ochronnych dla Wigierskiego Parku Narodowego na 2018 rok. Zadania ochronne obejmują: identyfikację zagrożeń dla przyrody parku; sposoby ochrony czynnej gatunków roślin, zwierząt i grzybów oraz ekosystemów parku; wskazanie obszarów objętych ochroną ścisłą, czynną i krajobrazową; ustalenie miejsc udostępnianych w celach naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych i sportowych. Możemy już realizować zaplanowane działania.

Zima to trudny okres dla ptaków. Poszukiwanie pożywienia w mroźne dni, gdy lasy i pola pokryte są śniegiem, pochłania mnóstwo energii. Wielu ptakom nie udaje się przetrwać ciężkich zimowych warunków. Przy naszych domach „kręcą się” wróble, mazurki i sikory - dokarmiamy je, ale róbmy to regularnie. Ptaki przyzwyczajają się do wystawianych karmników i przerwy w dostarczaniu pożywienia mogą być dla nich niebezpieczne. Dokarmiamy tylko wówczas, gdy pokrywa śnieżna uniemożliwia im żerowanie. W beźśnieżne zimy ptaki powinny radzić sobie same.

Obserwujemy trzy „wigierskie” młode bieliki wyposażone w rejestratory GPS. Więcej informacji o obserwacji tych ptaków zawiera artykuł w dalszej części kwartalnika.

W związku z wystąpieniem przypadków afrykańskiego pomoru świń (ASF) na terenie gmin Szypliszki, Suwałki, Nowinka - od 1 lutego br. cały teren WPN-u jest położony na obszarze objętym ograniczeniami (strefa czerwona). Pierwszy przypadek ASF na terenie parku stwierdzono u padłego dzika znalezionej w dniu 23 stycznia br. w pobliżu granicy WPN-u z polami wsi Sarnetki. Kolejne dwa przypadki ASF zostały odnotowane u padłych dzików znalezionej w dniu 29 stycznia i 5 lutego w O.O. Lipowe.

Obrepy Ochronne Maćkowa Ruda i Wigry

Wyremontowano 3,6 kilometrowy odcinek drogi w leśnictwie Krzywe oraz 3,2 km na terenie O.O. Lipniak. Remont wykonano ze środków funduszu leśnego. Celem remontu była adaptacja dróg na dojazdy pożarowe. Zostały poszerzone oraz zyskały nową, utwardzoną tłuczniowo-żwirową nawierzchnię. Mamy nadzieję, że długo służyć będą służbom parku, ale także turystom, a samochody straży pożarnej będą nimi jeździć jedynie na ćwiczenia.

Czas zimy to pora intensywnych przygotowań prac na okres od wiosny do jesieni. W drodze przetargu zostały wyłonione firmy, które będą wykonywać prace w lasach wigierskich.



Liczenie zwierzyny.

Fot. Jarosław Borejszo

Wodny Obręb Ochronny

Kapryśna zima opóźniła koszenie trzciny na jeziorze Wigry. Dopiero lutowe oziębienie i skucie tafli jeziora bezpieczną pokrywą lodową sprawiło, że prace przyspieszyły i plan zakładający wykoszenie trzcinowisk na powierzchni 20 ha powinien być w pełni wykonany.

W parkowej wylęgarni ryb w Tartaku inkubowana jest ikra sielawy i siei pozyskana w listopadzie ubiegłego roku. Wylęganie małych sielaw i siei rozpocznie się prawdopodobnie na przełomie marca i kwietnia, wtedy też rozpocznie się zarybienie, które z reguły trwa dwa tygodnie.

Działalność Pracowni Naukowo-Edukacyjnej WPN

W dniach 9-10 grudnia 2017 roku dwoje pracowników pracowni naukowej parku (Anna Krzysztofiak, Lech Krzysztofiak) uczestniczyło w Konferencji Herpetologicznej, która odbyła się na Uniwersytecie Wrocławskim. Zaprezentowano dwa referaty: *Platforma informatyczno-bazodanowa „Monitoring płazów”* oraz *Propozycja ogólnodostępnej bazy danych o występowaniu płazów w Polsce i ich zagrożeniach*.

W dniu 11 grudnia 2017 roku zakończyła się realizacja projektu „Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 Ostoja Wigierska”, realizowanego przez Park od 2012 roku przy wsparciu Instrumentu Finansowego LIFE oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Realizacja projektu przyczyniła się do zachowania i utrzymania w dobrym stanie siedlisk i populacji zagrożonych gatunków roślin i zwierząt na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska”.

Muzeum Wigier

5 stycznia 2018 r. w Muzeum Wigier odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu „Spotkań z podróżnikiem” w nowym roku kalendarzowym. Gościliśmy prelegenta pana Arkadiusza Makowskiego, który opowiadał nam o podróży po wyspach filipińskich. Swoją opowieść zatytułował: „Fili-

piny - kraj kontrastów". Prelekcję zilustrował zdjęciami. Słuchacze mogli poznać niezwykle, pełne egzotyki Filipiny.

🗨 Kolejne spotkanie zatytułowane **„Wczasy w Iranie”** odbyło się 26 stycznia. Podróżniczka - Monika Olszewska podzieliła się swoimi wrażeniami z podróży po Iranie. Ciekawa opowieść zilustrowana wieloma zdjęciami pokazała Iran jako kraj pełen zabytków, niezwykłej przyrody i przyjaznych ludzi. Podróżniczka stwierdziła: „Iran brzmi groźnie, ale to przecież jeden z najbardziej gościnnych krajów na świecie!”

🗨 2 lutego przypadał Światowy Dzień Mokradeł. Jest on obchodzony na całym świecie, począwszy od 1971 roku, w którym uchwalono w Iranie Konwencję z Ramsar. Celem tej Konwencji jest ochrona obszarów wodno-błotnych i utrzymanie w niezmiennym stanie terenów podmokłych. Z tej okazji w Muzeum Wigier został przygotowany program edukacyjny poświęcony tym zagadnieniom. Można było obejrzeć filmy dotyczące ochrony wód w Polsce i mokradeł w Europie, zwiedzić bezpłatnie stałe wystawy Muzeum w Starym Folwarku i uczestniczyć w warsztatach badania jakości wody z jeziora Wigry.

🗨 23 lutego miało miejsce spotkanie dotyczące **Martyniki** – wyspy leżącej na Małych Antylach na Morzu Karaibskim. Maciej Kamiński opowiedział o wakacyjnym pobycie w niezwykłym miejscu, wulkanach, lesie deszczowym, roślinności namorzynowej, rafie koralowej, krabach, trzcinie cukrowej, roślinach tropikalnych i wielu innych ciekawostkach gęsto zaludnionej wyspy. Atrakcją wieczoru były tym razem nakręcone przez podróżnika filmy, które poruszyły wyobraźnię słuchaczy.

Zespół udostępniania parku

🗨 W listopadzie ubiegłego roku zakończono realizację zadania „Modernizacja infrastruktury turystycznej Wigierskiego Parku Narodowego w 2017 r.” sfinansowanego przez fundusz leśny w wysokości: 1 184 897,96 zł (netto). W ramach tego zadania wykonano remonty i modernizację zagospodarowania turystyczno-edukacyjnego na ścieżkach przyrodniczych, szlakach turystycznych, miejscach odpoczynku, polach biwakowych, parkingach. Serdecznie zapraszamy do parku przez cały rok!

🗨 28 listopada w siedzibie parku odbyło się spotkanie podsumowujące sezon turystyczny 2017 na Suwalszczyźnie połączone z prezentacją wybranej nowej infrastruktury turystycznej oraz planów na 2018 r. Zorganizowane



Podsumowanie sezonu turystycznego 2017.

przez Suwalską Organizację Turystyczną oraz Wigierski Park Narodowy spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem, a udział w nim wzięli członkowie: Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, Suwalskiej Organizacji Turystycznej, Wigierskiego Stowarzyszenia Turystycznego, Wigierskiego Areopagu Nowej Ewangelizacji, przedstawiciele branży turystycznej, pracownicy parku.

🗨 Zapraszamy do odwiedzenia Wigierskiego Parku Narodowego i skorzystania z oferty promocyjnej w ramach IV edycji akcji „Polska - zobacz więcej - weekend za pół ceny” w dniach 9.03. – 11.03.2018 r. Wigierski Park Narodowy proponuje 50% ulgę w opłacie za: pokoje gościnne w siedzibie parku i bilet do Muzeum Wigier. Więcej informacji i rezerwacja: Centrum Informacji Turystycznej, Krzywe 82, 16-402 Suwałki, tel. 87-563 25 62, 510 992 672, e-mail: turystyka@wigry.org.pl oraz Muzeum Wigier, Stary Folwark 50, tel. 87-563 01 52.

🗨 Do końca kwietnia Wigierski Park Narodowy zaprasza na darmowe czwartki, w ramach których można: bezpłatnie z audioprzewodnikiem zwiedzić Muzeum Wigier w Starym Folwarku, wystawę: przyrodniczą i wystawę etnograficzną w Krzywem, obejrzeć film przyrodniczy. Kontakt: jak wyżej.

🗨 **TOP ZIEMI SUWALSKIEJ - wystawa o północnej Suwalszczyźnie w Operze i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku** - 8 lutego, w białostockiej Operze i Filharmonii przy siedzibie Regionalnego Centrum Informacji Turystycznej odbył się wernisaż wystawy fotograficznej pn. „Top ziemi suwalskiej” przygotowanej przez Suwalską Organizację Turystyczną, której członkiem jest Wigierski Park Narodowy. Wystawie towarzyszyły dwie prezentacje: dr. Macieja Ambrosiewicza (Muzeum Wigier) o niematerialnym dziedzictwie Suwalszczyzny i Pawła Żuka (prezesa WOSiR Szelment) o bogatej ofercie rekreacyjno-sportowej Ośrodka Szelment. Spotkanie było pierwszym z cyklu nowych spotkań zainicjowanych przez Podlaską Regionalną Organizację Turystyczną.

🗨 **WPN w mediach społecznościowych.** Zapraszamy do śledzenia nowości z Wigierskiego Parku Narodowego, filmów z fotopułapek i ciekawostek przyrodniczych na oficjalnych kanałach WPN-u w mediach społecznościowych: na **Facebooku**: www.facebook.com/wigierski.parknarodowy/ na **YouTube**: kanał „Wigierski Park Narodowy” https://www.youtube.com/channel/UCh_KdtEAc7qwyeXyVuuYPUA.



🗨 Zostały rozstrzygnięte przetargi na prace przy modernizacji i rozbudowie infrastruktury turystycznej. Po realizacji tych zadań park będzie bardziej przyjazny dla coraz liczniej przybywających nad Wigry turystów.



Dział Edukacji - ZRYW 2017

Projekt „Wigierski Park Narodowy – znam, rozumiem, wspieram”, finansowany jest ze środków Unii Europejskiej (Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko) oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W dniach 22-24 stycznia 2018 r., Wigierski Park Narodowy zorganizował pierwszą edycję Zimowej Akademii Przyrody w ramach realizowanego projektu „Wigierski Park Narodowy – znam, rozumiem, wspieram (akronim ZRYW 2017)”. Zimowa aura i uczestnicy nam dopisali. W zajęciach uczestniczyło 40 dzieci wraz z opiekunami. Uczestnicy poznawali dawne rzemiosła z naszego regionu, wcielali się w garncarzy, poznawali historię dawnych mieszkańców terenu parku - zakonu kamedułów (w 2018 roku obchodzimy 350-lecie sprowadzenia zakonu kamedułów na Półwysep Wigierski i ich działalności na Suwalszczyźnie, która to działalność odcisnęła niewątpliwie piętno na przyrodzie i krajobrazie regionu. Dzieci poznawały funkcjonowanie pieców hutniczych i młynów wodnych, w tym drugim przypadku poprzez eksperyment, który polegał na samodzielnej budowie modelu młyna wodnego. W czasie akademii odbyły się także zajęcia z kaligrafii, dzieci uczyły się ostrzenia gęsich piór i pisania nimi. Kolejne dni poświęcone były nauce rozpoznawania ptaków i odkrywaniu przyrody, która tętni pod śnieżną, zimową pokrywą. W czasie całej akademii uczyliśmy także wykonywania notatek w oparciu o metodę myślenia wizualnego, w czym, jak się okazało, dzieci radzą sobie doskonale. Nie zabrakło zabaw i obserwacji na świeżym powietrzu, konkursów, quizów i nagród oczywiście. Na zakończenie uczestnicy otrzymali Zielone Certyfikaty oraz odbyło się obowiązkowe zimowe ognisko.



Fot. Elżbieta Perkowska

Od bryłki do kubeczka - czyli jak powstają naczynia z gliny.



Fot. Elżbieta Perkowska

Energia odnawialna w praktyce - budujemy model młyna wodnego.



Fot. Elżbieta Perkowska

Ornitografia stosowana” :-) czyli, jak gęsim piórem dawniej pisano.



Fot. Elżbieta Perkowska

Własnoręczne portrety uczestników Zimowej Akademii Przyrody.



Fot. Elżbieta Perkowska

Zima nam niestraszna - wszak to Zimowa Akademia Przyrody!

Informacje przygotowali: Joanna Adamczewska, Zbigniew Bielawski, Lech Krzysztofiak, Wiesława Malinowska, Paulina Pajer-Giełazys, Michał Osewski, Barbara Perkowska, Piotr Pieczyński, Dorota Zaborowska.

CZYNNA OCHRONA ZAGROŻONYCH GATUNKÓW I SIEDLISK NA OBSZARZE NATURA 2000 „OSTOJA WIGIERSKA” LIFE11 NAT/PL/000431

LECH KRZYSZTOFIAK

Zmiany, jakie zaszły w systemie finansowania polskich parków narodowych, po ich przekształceniu w państwowe osoby prawne, wymusiły na nich konieczność jeszcze efektywniejszego pozyskiwania funduszy zewnętrznych na ochronę przyrody. Środki zagwarantowane z budżetu państwa są skromne i nie zapewniają realizacji wszystkich działań, które powinny być podejmowane w celu skutecznej ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego parków. Wigierski Park Narodowy na tle innych parków całkiem nieźle radzi sobie z pozyskiwaniem środków zewnętrznych, zwłaszcza po przystąpieniu Polski do struktur Unii Europejskiej, kiedy otworzyły się nowe możliwości zdobywania środków finansowych na statutową działalność parków narodowych. Jednym z instrumentów finansowych Unii Europejskiej, który powstał prawie 26 lat temu (dokładnie 21 maja 1992 roku) z przeznaczeniem współfinansowania projektów z dziedziny ochrony środowiska i klimatu, jest Program LIFE. Program ten wspiera procesy wdrażania wspólnotowego prawa ochrony środowiska oraz unijnej polityki w tym zakresie, promocji dobrych praktyk oraz innowacyjnych rozwiązań w ochronie środowiska. W 2011 roku Wigierski Park Narodowy podjął próbę pozyskania środków finansowych właśnie z tego programu.

Najpilniejsze potrzeby parku, w zakresie ochrony środowiska przyrodniczego i edukacji ekologicznej, zostały sformułowane w postaci konkretnych działań, które opisano we wniosku aplikacyjnym zatytułowanym: *Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska”*. Wniosek został skierowany nie tylko do Programu LIFE, ale również do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który pełni rolę Krajowego Punktu Kontaktowego LIFE oraz wspiera finansowo polskich wnioskodawców (jest to jedyny w Europie program dodatkowego współfinansowania projektów LIFE). Zarówno NFOŚiGW, jak i Komisja Europejska pozytywnie zaopiniowały projekt i został on skierowany do finansowania. Tym samym Wigierski Park Narodowy znalazł się w wąskim gronie polskich beneficjentów, którzy otrzymali wsparcie finansowe z Programu LIFE, co należy uznać za duży sukces i szansę dla środowiska przyrodniczego.

Już teraz można pokusić się o podsumowanie i dokonanie wstępnej oceny najważniejszych działań przeprowadzonych w ramach projektu, gdyż projekt, po prawie 63 miesiącach realizacji, została zakończony 11 grudnia 2017 roku. Na wstępie jednak należy podać kilka szczegółowych informacji dotyczących projektu. Całkowity budżet projektu wyniósł 3 046 808,00 EUR, z czego dofinansowanie z Komisji Europejskiej było na poziomie 60% (1 523 404,00 EUR), a z NFOŚiGW na poziomie 35% (1 371 063,00 EUR).

Pozostałe 5%, jako wkład własny, musiał zapewnić Wigierski Park Narodowy. Z pomocą przyszedł tu fundusz leśny, który pokrył część wkładu parku, finansując niektóre działania.

Projekt obejmował swoimi działaniami bardzo różne elementy środowiska. Jego głównym celem była ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska”. Szczegółowe cele projektu obejmowały:

- zmniejszenie śmiertelności płązów, w tym kumaka nizinnego *Bombina bombina* i traszki grzebieniastej *Triturus cristatus*, podczas ich sezonowych migracji;
- poprawę stanu jakości siedlisk ważki trzepli zielonej *Ophiogomphus cecilia*, motyla czerwonończyka nieparka *Lycaena dispar*, małża skójki gruboskorupowej *Unio crassus* oraz derkacza zwyczajnego *Crex crex*;
- ochronę rodzimej flory przed inwazyjnym gatunkiem niecierpkim gruczołowatym *Impatiens glandulifera*;
- poprawę stanu jakości siedlisk najcenniejszych gatunków roślin, w tym zamieszczonych w załącznikach II i IV Dyrektywy Siedliskowej, Czerwonej księdze roślin i na Czerwonych listach oraz objętych ochroną ścisłą;
- zachowanie i poprawa stanu jakości najcenniejszych siedlisk, w tym priorytetowych, zamieszczonych w załączniku I Dyrektywy Siedliskowej;
- wzrost świadomości ekologicznej wśród społeczności lokalnej.

Osiągnięcie tych celów zaplanowano poprzez realizację działań ochronnych i edukacyjnych. Aby przybliżyć charakter projektu, poniżej zostały przedstawione najważniejsze działania oraz uzyskane rezultaty.

Wykup gruntów - działanie polegało na wykupieniu prywatnych gruntów, znajdujących się na terenie parku, z ich przeznaczeniem na cele ochrony przyrody. Wykupy zostały poprzedzone sporządzeniem przez rzeczoznawcę operatów szacunkowych dla planowanych do wykupienia gruntów oraz uzgodnieniami warunków zawarcia transakcji kupna-sprzedaży nieruchomości z ich właścicielami. Realizacja tego działania służyła zachowaniu gatunków i siedlisk, zmniejszeniu fragmentacji środowiska i poprawie stanu siedlisk przyrodniczych oraz zwiększeniu integralności obszaru Natura 2000. Efektem końcowym działania było wykupienie ponad 71 ha gruntów, na których znajdują się cenne gatunki i siedliska. Pozwoli to na przeprowadzenie zabiegów ochrony czynnej, zapewniających odpowiedni stan ochrony populacji gatunków i siedlisk.

Odkrzaczanie i koszenie - działania polegały na przeprowadzeniu zabiegów usuwania podrostów drzew i krzewów oraz roślinności zielnej, w celu powstrzymywania procesów naturalnej sukcesji w ekosystemach otwartych.



Zarastanie tych terenów stanowi zagrożenie dla siedlak otwartych i występujących tam gatunków roślin i zwierząt.



Fot. Lech Krzysztofiak

Brzoza niska.

Usuwanie niecierpka gruczołowatego - działanie polegało na ograniczeniu wielkości populacji niecierpka gruczołowatego *Impatiens grandiflora* - gatunku inwazyjnego obcego pochodzenia. Ekspansja tej rośliny stanowi poważne zagrożenie dla rodzimej przyrody „Ostoy Wigierskiej”, powodując wypieranie rodzimych gatunków, tworząc monokultury oraz zmieniając charakter zbiorowisk i właściwości siedlisk. W konsekwencji powoduje to zubożenie zarówno flory, jak i fauny danego obszaru.



Fot. Lech Krzysztofiak

Niecierpek gruczołowaty – inwazyjny gatunek obcego pochodzenia, zwalczany w ramach projektu.

Zabiegi zwalczania niecierpka gruczołowatego polegały na ręcznym lub mechanicznym usuwaniu (wyrwaniu lub wykaszaniu) roślin, od 5 do 7 razy w jednym sezonie wegetacyjnym. Wielokrotne w sezonie usuwanie roślin, przy jednoczesnym niedopuszczaniu do zawiązywania się

i wysypywania nasion, przyspieszyło znacząco proces pozbywania się nasion niecierpka gruczołowatego zdeponowanych w glebie. Pozyskana biomasa była usuwana poza obszar działania i składowana w wyznaczonych miejscach kompostowania, do naturalnego rozkładu. Działanie było realizowane na powierzchni ponad 50 ha, głównie w dolinie rzek Czarna Hańcza i Wiatrołuża oraz wzdłuż brzegów jezior Wigry i Czarne koło Bryzgly.

Efektem końcowym działania było ograniczenie, na obszarach objętych działaniem, występowania niecierpka gruczołowatego nawet o 95%. Tym samym przywrócono w znacznym stopniu właściwy skład gatunkowy roślin, występujący na obszarze działania przed ekspansją niecierpka oraz ochroniono niektóre stanowiska rzadkich gatunków roślin, np. fiołka torfowego *Viola epipsila*.



Fot. Lech Krzysztofiak

Fiołek torfowy – gatunek reliktowy, krytycznie zagrożony.

Budowa przepustów dla płazów - działanie polegało na wybudowaniu dwóch systemów przepustów dla płazów, w miejscach wytypowanych na podstawie wieloletnich badań migracji i śmiertelności płazów na drogach, zgodnie z wcześniej przygotowanymi projektami technicznymi i uzyskanymi pozwoleniami na budowę. Pierwszy z nich, wybudowany w miejscowości Krzywe – na drodze powiatowej Krzywe-Słupie, składa się z 6 tuneli wbudowanych w poprzek drogi, 500 m barier naprowadzających umieszczonych po obu stronach drogi (ukierunkowują-



Fot. Lech Krzysztofiak

System przepustów dla płazów w miejscowości Krzywe.





Nowa kładka na ścieżce edukacyjnej „Suchary”.

cych ruch płazów w stronę otworów tunelu), portali łączących bariery z tunelami oraz 32 m stoprynien wbudowanych w poprzek dróg bocznych, uniemożliwiających wejście płazów na drogę.

Drugi system, wybudowany w miejscowości Wiatrołuża - na drodze powiatowej Okuniowiec-Wiatrołuża, składa się z 5 tuneli, 500 m barier naprowadzających i 8 m stoprynien. Dzięki temu działaniu na zabezpieczonych odcinkach dróg śmiertelność płazów zmniejszyła się o ponad 90%, co wpłynęło na poprawę kondycji lokalnej populacji płazów.

Budowa płyt obornikowych i zbiorników na gnojówkę - działanie polegało na wybudowaniu czterech płyt obornikowych, wraz ze zbiornikami na gnojówkę, zlokalizowanych w gospodarstwach rolnych położonych nad rzekami: Czarna Hańcza (3 płyty) i Kamionka (1 płyta). Płyty i zbiorniki wykonane zostały z betonu, zgodnie z wcześniej przygotowanymi projektami technicznymi, uzyskanymi pozwoleniami na budowę i uzgodnieniami. Tym samym zatrzymany został spływ zanieczyszczeń gospodarczych (biogenów) do środowiska wodnego z czterech gospodarstw rolnych, położonych nad rzekami, co powinno poprawić warunki bytowania organizmów żyjących w wodach rzek, w tym ważki trzepli zielonej i małża skójkii gruboskorupowej.



Płyta obornikowa w jednym z gospodarstw rolnych położonych nad Czarną Hańczą.

Budowa kładek - działanie polegało na rozebraniu starej kładki nad Sucharem III – celem wyłączenia tego miejsca z turystyki i ochrony pła otaczającego jezioro, zmianie przebiegu ścieżki edukacyjnej „Suchary” i wybudowaniu na niej nowej kładki, przebudowie platformy widokowej nad Sucharem IV oraz budowie kładki i wykonaniu nawierzchni gruntowej na szlaku turystycznym „Wokół Wigier” w dolinie Czarnej Hańczy. W ten sposób zabezpieczone zostały cenne środowiska przyrodnicze oraz stanowiska chronionych gatunków roślin (m.in. rosiczki okrągłolistnej).

Monitoring - działanie polegało na monitorowaniu skuteczności podjętych w ramach projektu zabiegów ochronnych (budowy przepustów dla płazów i płyt obornikowych, budowy i modernizacji szlaków turystycznych, usuwania niecierpka gruczołowatego, koszenia oraz usuwania podrostów drzew i krzewów). W przypadku przepustów badana była śmiertelność płazów na odcinkach dróg, na których wybudowano przejścia dla płazów oraz w miejscach przylegających bezpośrednio do tych odcinków. Wpływ budowy płyt obornikowych monitorowany był poprzez badania fizyko-chemiczne wód rzek na odcinkach zlokalizowanych w pobliżu gospodarstw rolnych objętych działaniem. Badania efektu działań związanych z modernizacją szlaków turystycznych, usuwaniem niecierpka gruczołowatego oraz powstrzymaniem procesów naturalnej sukcesji w ekosystemach otwartych polegały na ocenie zmian liczebności gatunków roślin i zwierząt objętych projektem, w tym lipiennika Loesela, gnidosza królewskiego, tłustosza pospolitego, rosiczki okrągłolistnej, fiołka torfowego, brzozy niskiej, czerwonończyka nieparka i derkacza zwyczajnego.

Efektem tych działań jest sporządzenie pięciu raportów, w których opisane zostały efekty ekologiczne działań ochronnych. Przeprowadzone badania pozwoliły stwierdzić m.in., że w okresie migracji sezonowych płazów (wiosna, jesień) na zabezpieczonych odcinkach dróg występowały jedynie pojedyncze przypadki martwych płazów (płazy te przedostawały się na drogę przez stoprynię). Świadczy to o dobrym zabezpieczeniu fragmentów dróg przed wejściem płazów na jezdnię. Również działania zabezpieczające wybrane gospodarstwa rolne przed





Prace botaniczne podczas monitorowania efektów działań ochronnych na roślinność torfowiska.

spływem zanieczyszczeń gospodarczych do środowiska wodnego okazały się w pełni skuteczne - nie stwierdzono dopływu odcieków z przyr. obornika do wód rzek. Podjęte zabiegi ograniczania wielkości populacji niecierpka gruczołowatego przyniosły spodziewane efekty - na obszarach objętych zabiegiem zmniejszono wielkość populacji tego gatunku co najmniej o 80-95%. Ponadto, szczegółowy monitoring skuteczności prowadzonych działań dostarczył cennych informacji, które pozwoliły na opracowanie skutecznej metody zwalczania niecierpka gruczołowatego.

Organizacja konferencji - działanie polegało na zorganizowaniu dwóch konferencji naukowych: „Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 Ostoja Wigierska” – która przedstawiała założenia projektu i zaplanowane w nim działania oraz „Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 Ostoja Wigierska – doświadczenia i perspektywy” – która podsumowywała rezultaty osiągnięte w trakcie realizacji projektu i była okazją do dyskusji i wymiany doświadczeń na temat ochrony przyrody. Konferencje składały się z sesji referatowych, posterowych oraz sesji terenowych. Wzięło w nich udział łącznie 140 osób, reprezentujących m.in. parki narodowe i krajobrazowe, organizacje pozarządowe, regionalne dyrekcje ochrony środowiska, uczelnie wyższe i Lasy Państwowe. Wygłoszono 42 referaty (16 podczas pierwszej konferencji i 26 podczas drugiej) oraz zaprezentowano 16 posterów.



Sesja referatowa podczas konferencji podsumowującej wyniki projektu.

Działania edukacyjne - działania polegały na przygotowaniu i przeprowadzeniu 12 zajęć edukacyjnych oraz 18 warsztatów związanych z „Ostoją Wigierską” i ochroną przyrody, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony siedlisk i gatunków objętych siecią Natura 2000. W zajęciach edukacyjnych uczestniczyły dzieci i młodzież z pobliskich szkół wraz z opiekunami, a w warsztatach m.in. nauczyciele, przewodnicy turystyczni, rolnicy i mieszkańcy parku. Łącznie w zajęciach edukacyjnych wzięło udział 425 osób, a w warsztatach 563 osoby. Ponadto, opracowano i wydano 3 wzory plakatów o inwazyjnych gatunkach roślin obcego pochodzenia, w nakładzie 12000 egzemplarzy.

Działanie przyczyniło się do podniesienia wiedzy na temat przyrody „Ostoy Wigierskiej”, w tym biologii, ekologii i metod ochrony najcenniejszych jej elementów.

Tworzenie sieci z innymi projektami - działanie polegało na zorganizowaniu sześciu kilkudniowych wizyt studyjnych, w tym pięciu do innych krajów Unii Europejskiej, w których realizowane były podobne projekty, finansowane z Programu LIFE. Przedstawiciele Wigierskiego Parku Narodowego uczestniczyli w wyjazdach do Hiszpanii, Włoch (dwukrotnie), Słowenii, Portugalii i Estonii. Niektóre wizyty były zorganizowane wspólnie z beneficjentami innych polskich projektów LIFE - wyjazd do Hiszpanii został zorganizowany wspólnie ze Stowarzyszeniem „Człowiek i Przyroda”, które realizowało w tym czasie projekt pn. *Ochrona płazów na obszarach Natura 2000 w północno-wschodniej Polsce* (LIFE12 NAT/PL/000063), wyjazd do Włoch i Słowenii zorganizowano wspólnie z Pienińskim Parkiem Narodowym, realizującym projekt pn. *Natura w mozaice - ochrona gatunków i siedlisk w obszarze „Pieniny”* (LIFE12 NAT/PL/000034) oraz Stowarzyszeniem „Człowiek i Przyroda”, a wyjazd do Portugalii wspólnie z Nadleśnictwem Głęboki Bród, które realizowało projekt pn. *Czynna ochrona nizinnych populacji głuszcza na terenie Borów Dolnośląskich i Puszczy Augustowskiej* (LIFE11 NAT/PL/428).

Krajowa wizyta studyjna odbyła się w Nadleśnictwie Głęboki Bród, które realizowało projekt dotyczący ochrony głuszcza na terenie Puszczy Augustowskiej. Spotkanie było okazją do podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy beneficjentami projektów LIFE.



Wizyta studyjna w Nadleśnictwie Głęboki Bród – beneficjenta projektu pn. „Czynna ochrona nizinnych populacji głuszca na terenie Borów Dolnośląskich i Puszczy Augustowskiej”.

Wigierski Park Narodowy gościł na swoim terenie przedstawicieli innych projektów LIFE: grupę ze Szwecji - przedstawicieli projektu pn. *RECLAIM - Restoring the conservation status for wetland habitats and species intrinsic to long term management practices in Sweden (LIFE11 NAT/SE/000848)* oraz przedstawicieli projektu pn. *Natura w mozaice - ochrona gatunków i siedlisk w obszarze „Pieniny” (LIFE12 NAT/PL/000034)* z Pienińskiego Parku Narodowego.

W ramach tego działania przedstawiciele Wigierskiego Parku Narodowego uczestniczyli również w sympozjach i konferencjach zorganizowanych przez inne podmioty, w tym beneficjentów projektów Programu LIFE.

Efektom całego działania była promocja projektu i wymiana informacji oraz doświadczeń w zakresie czynnej ochrony przyrody.

Realizacja wyżej opisanego projektu została zakończona, co nie oznacza jednak, że niektóre działania nie będą kontynuowane. Uzyskane efekty poszczególnych działań wskazują, że przyjęte w projekcie metody czynnej ochrony przyrody są właściwe i powinny być stosowane również w przyszłości. Niektóre działania, jak np. koszenie i usuwanie podrostów drzew i krzewów, realizowane w celu powstrzymywania procesów naturalnej sukcesji w ekosystemach otwartych, są już prowadzone przez park od wielu lat i zapewne będą kontynuowane. Inne, jak na przykład związane z udostępnianiem parku do celów turystycznych czy edukacyjnych, wymagają szczegółowych badań, w konsekwencji których może dojść do dalszej przebudowy szlaków turystycznych i ścieżek edukacyjnych.

Wszystkie działania realizowane w ramach projektu dobrze odzwierciedlają potrzeby parku w zakresie ochrony środowiska, w tym przyrody. Zatem zdecydowana większość z nich musi być kontynuowana, aby skutecznie eliminować lub ograniczać zagrożenia, jakim przyroda parku podlega lub może podlegać w niedalekiej przyszłości. Kontynuacja niektórych działań jest niezbędna do utrzymania rezultatów projektu. W tym kontekście bardzo ważnym sta-

je się dokument, będący jednym z ostatnich rezultatów realizacji projektu, a mianowicie *Plan działań po zakończeniu projektu*, czyli tzw. *After-Life*. Określa on te obszary działań, które należy kontynuować przez następne lata, z podaniem terminów ich realizacji, wykonawców, potencjalnych źródeł finansowania oraz przybliżonej ich wyceny.

Biorąc pod uwagę uzyskane rezultaty projektu, można stwierdzić, że jego realizacja przyczyniła się do zachowania i utrzymania w dobrym stanie siedlisk i populacji zagrożonych gatunków na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska” oraz wzbogacenia doświadczenia osób zaangażowanych w projekt w zakresie czynnej ochrony przyrody i zarządzania dużymi projektami. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi w ramach projektu, dotyczącymi oceny wpływu projektu na aspekty społeczno-gospodarcze, projekt miał pozytywny wpływ również na: zwiększenie atrakcyjności turystycznej obszaru „Ostoi Wigierskiej”, lokalną gospodarkę oraz podniesienie poziomu wiedzy przyrodniczej i świadomości ekologicznej społeczności lokalnej.

Uzyskane rezultaty skłaniają zatem do podejmowania dalszych działań ochronnych i edukacyjnych, w ramach kolejnych projektów, które powinny kompleksowo ujmować ochronę poszczególnych środowisk na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska”.

SŁOWNICZEK

Osoba prawna to jednostka organizacyjna (np. Skarb Państwa, przedsiębiorstwo państwowe, bank, spółka kapitałowa, fundacja, spółdzielnia, stowarzyszenie) stworzona w określonych celach, której przepisy szczególne przyznają osobowość prawną i uznają ją za samodzielny podmiot prawa cywilnego.

Dyrektywa siedliskowa, dyrektywa habitatowa – potoczna nazwa dyrektywy Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej flory i fauny, będącej elementem prawa Unii Europejskiej. Razem z dyrektywą ptasią stanowi podstawę europejskiego systemu ochrony przyrody Natura 2000.

Natura 2000 – program sieci obszarów objętych ochroną przyrody na terytorium Unii Europejskiej. Celem programu jest zachowanie określonych typów siedlisk przyrodniczych oraz gatunków, które uważane są za cenne i zagrożone w skali całej Europy. Wspólne działanie na rzecz zachowania dziedzictwa przyrodniczego Europy w oparciu o jednolite prawo ma na celu optymalizację kosztów i spotęgowanie korzystnych dla środowiska efektów.

Fundusz leśny – fundusz celowy Lasów Państwowych przeznaczony na wyrównywanie niedoborów środków finansowych w nadleśnictwach, posiadających niekorzystne warunki przyrodniczo-ekonomiczne do prowadzenia gospodarki leśnej.



WIGIERSKI BIELIK NAD WĘGIERSKĄ CISĄ

DOROTA ZAWADZKA, PAWEŁ MIRSKI,
DARIUSZ ANDERWALD, STEFAN LEWANDOWSKI
KOMITET OCHRONY ORŁÓW



Fot. Grzegorz Zawadzki

Bielik nad Wigrami.

Majestatyczny bielik, największy polski ptak szponiasty o rozpiętości skrzydeł dochodzącej do 2,5 m, stał się inspiracją dla godła Polski. Ten skrzydlaty drapieżnik buduje olbrzymie gniazda wysokości do 3-4 metrów i średnicy 2 m w koronach starych drzew. Żywi się głównie rybami i ptakami wodnymi, na które poluje na zbiornikach wodnych. Ptak ten w początku XX wieku był w Polsce bardzo rzadki na skutek prześladowania przez ludzi, ale dzięki skutecznej ochronie w końcu stulecia odbudował swoją populację. Obecnie gnieździ się niemal w całym kraju, a jego liczebność wynosi ok. 1100-1200 par lęgowych.

Polujące nad wodami drapieżniki znalazły doskonałe warunki życia w Wigierskim Parku Narodowym. Pierwszy lęg bielika nad Wigrami stwierdzono w 1991 roku. Kolejne 2 pary gnieźdzą się tu od 2004 roku. Stanowiska lęgowe bielika chronione są w parku w specjalnych strefach ochronnych wokół gniazd, gdzie ptaki mają zapewniony spokój niezbędny do odbycia lęgów. Każda para corocznie wyprowadza jedno lub dwa młode. Dorosłe, czyli co najmniej pięcioletnie bieliki, po zajęciu rewirów lęgowych tworzą stałe pary i prowadzą osiadły tryb życia. Młode do czasu uzyskania dojrzałości płciowej i zajęcia własnego terytorium koczują, przemieszczając się niekiedy na znaczne odległości. Ten aspekt biologii gatunku, nazywany ekologią przestrzenną, jest dotychczas bardzo słabo zbadany. Duża część młodych ginie w okresie usamodzielniania się, wkrótce po wylocie z gniazda. W ostatnich latach wiedza o dyspersji pólógowej młodych bielików wzrosła dzięki stosowaniu nadajników telemetrycznych, zakładanych młodym na krótko przed wylotem z gniazda. Zastosowanie tej metody umożliwia zbieranie informacji o wykorzystywanych przez ptaki środowiskach, ich aktywności dobowej i rocznej, dystansach przemieszczeń, przeżywalności i przyczynach śmiertelności. Zebrane dane zwiększają naszą wiedzę o wielu innych aspektach biologii i ekologii.

W roku ubiegłym ornitolodzy z Komitetu Ochrony Orłów we współpracy w Wigierskim Parku Narodowym rozpoczęli badania telemetryczne dotyczące zachowania młodych bielików w okresie pólógowym, po opuszczeniu gniazd. W dwóch gniazdach były po 2 młode, w trzecim było jedno pisklę. W dniu 3 czerwca, na około miesiąc przed wylotem, 4 młodym, w pełni opierzonym bielikom z trzech gniazd założono logery GPS GSM. Są to specjalne urządzenia, które zbierają informacje o swoim położeniu, ustalonym za pomocą systemów globalnego pozycjonowania, a następnie wysyłają ją badaczom za pośrednictwem telefonii komórkowej. Zastosowane urządzenia zasilane są energią słoneczną, dzięki panelowi słonecznemu. Masa urządzeń to tylko 40 g, czyli około 1% masy ciała bielika. Urządzenia zakładane są ptakom na plecach przy pomocy teflonowej taśmy złączonej na piersi. Piąte pisklę okazało się nieco za małe, aby na trwałe założyć mu szelki z logerem. W celu założenia ptakom nadajników konieczne było wspięcie się do gniazd, położonych na wysokości blisko 30 m nad ziemią. Włożone przez ornitologa do plecaka pisklęta zostały spuszczone na ziemię. Tu, pod czujnym okiem pracowników Parku, zostały zważone, zmierzone, zaobrączkowane oraz wyposażone w logery GPS przez ornitologów, po czym na linie przetransportowane z powrotem do swoich gniazd.

Dzięki pobraniu piór od młodych ptaków, zidentyfikowano ich płeć na podstawie analizy DNA.

Jedno z założonych urządzeń telemetrycznych przestało działać po 35 dniach od założenia, czyli jeszcze przed opuszczeniem okolic gniazda przez młode ptaki. Pozostałe trzy logery śledziły przemieszczenia bielików bez większych zakłóceń i zebrały w okresie od lipca do lutego 2018 roku od 1400 do ponad 2000 lokalizacji, które pozwoliły na opracowanie informacji o ich losach. Pierwsze loty poza rodzinne gniazda młode ptaki odbyły kolejno w dniach 3, 5 i 8 lipca. Przez długi czas wszystkie trzy śledzone telemetrycznie ptaki trzymały się w pobliżu gniazd, często je odwiedzając. Prawdopodobnie były jeszcze dokarmiane przez rodziców, przynoszących pokarm do gniazd. Obszar użytkowany przez bieliki w pierwszych miesiącach usamodzielniania się wzrastał od 15 do 50 ha w lipcu i sierpniu do 25-41 360 ha we wrześniu oraz od 2063 do 9339 ha w listopadzie. W lipcu i sierpniu ptaki były aktywne w promieniu 500 metrów od swoich gniazd; stanowiło to 90% przekazanych informacji.



Fot. Dariusz Anderwald

Pisklą bielika z założonym logerem.



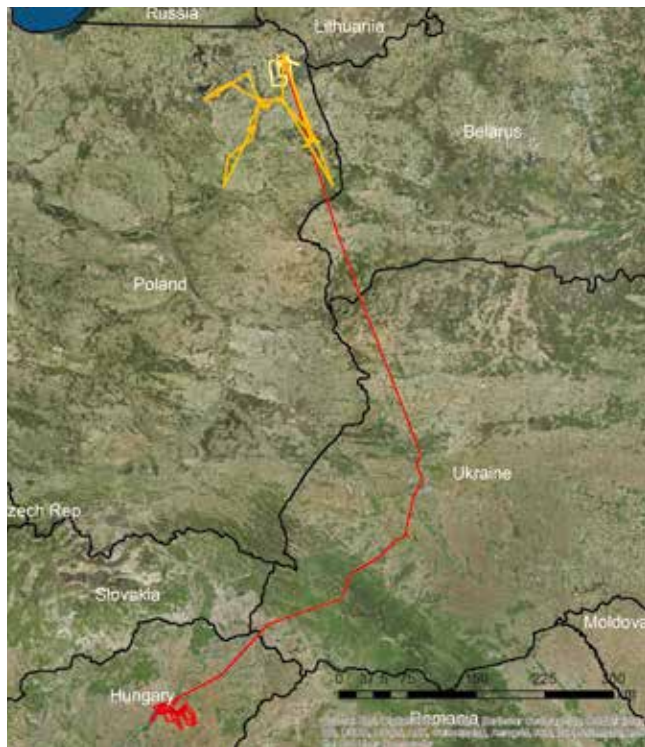
Fot. Dariusz Anderwald

Młode bieliki w gnieździe po założeniu logerów GPS GSM. 3 czerwca 2017 r. Wigierski Park Narodowy.



Fot. Stefan Lewandowski

Pisklą bielika z założonym logerem.



Przemieszczenia młodych bielików z logerami GPS od lipca 2017 do lutego 2018 r. Opracowanie mapy: Paweł Mirski

Obszary aktywności młodych ptaków nie pokrywały się ze sobą, co wskazuje, że unikały konkurencji ze sobą. Rodzeństwo z jednego gniazda przebywało w okolicy gniazda przez 4 miesiące. Obydwa ptaki definitywnie opuściły rewir lęgowy rodziców 30 października. Samiec pokonał dystans 102 km i przeleciał do Puszczy Knyszyńskiej. Jego nadajnik przestał wysyłać sygnały w grudniu, prawdopodobnie z powodu słabego zasilania baterii słonecznej, aby potem znów wysłać sygnał z Doliny Biebrzy, skąd udał się do Puszczy Piskiej, a następnie do Puszczy Białowieskiej. Zaopatrzona w nadajnik samica w ciągu trzech dni przeleciała w okolice Równego na Ukrainie, a następnie w dolinę rzeki Cisy na Węgrzech, gdzie spędza całą zimę, polując na stawach rybnych. W krótkim okresie czasu pokonała odległość 732 km. Trzeci ze śledzonych bielików dotychczas nie opuścił okolic wyklucia, stale przebywając w promieniu do 32,5 km od rodzinnego gniazda, czyli koczując nad Wigami. Uzyskane dzięki zastosowaniu telemetrii dane o zachowaniu bielików wskazują, że młode ptaki przez długi okres przebywały w pobliżu gniazd, przemieszczając się na stosunkowo niewielkie odległości. Można to tłumaczyć zasobnością Wigier w ryby i ptaki oraz brakiem niepokojenia przez ludzi. Dzięki temu wszystkie śledzone bieliki przeżyły krytyczny dla młodych okres dyspersji polęgowej. Badania telemetryczne młodych bielików nad Wigami będą kontynuowane w 2018 roku dzięki finansowaniu działań z funduszu leśnego.

Szczegółowe wyniki badań opisano w publikacji naukowej dostępnej pod adresem: http://cepl.sggw.pl/sim/pdf/sim53_pdf/Mirski_i_in.pdf

SŁOWNICZEK

Dyspersja polęgowa, zjawisko bezkierunkowego przemieszczania się młodych ptaków po uzyskaniu samodzielności poza miejsce rozrodu.

Fot. Dariusz Szczepańczyk, fotografia ze zbiorów Fundacji Wigry Pro



Widok klasztoru z lotu ptaka.

Perła ziemi suwalskiej – XVIII-wieczny klasztor w Wigrach – fascynuje i przyciąga wielu pielgrzymów i turystów z Polski oraz z zagranicy. Wciąż urzeka swoim malowniczym położeniem pośród wód, pagórków i lasów o zmieniających barwach zależnych od pór roku. Jego niezwykle bogata i barwna historia związana jest ze 132-letnią obecnością ojców kamedułów, założycieli i wieloletnich gospodarzy tego miejsca. W tym roku obchodzimy 350. rocznicę przybycia kamedułów nad jezioro Wigry. To doskonała okazja, aby przypomnieć kamedulskie dziedzictwo.

Święty Romuald (951-1027) – założyciel kamedułów

Przyszły założyciel kamedułów – Romuald – przyszedł na świat najprawdopodobniej w 951 roku w Rawennie. Pochodził z włoskiego książęcego rodu Honesti. Rodzice zapewнили mu wykształcenie w sztuce rycerskiej i obyciu towarzyskim. W młodości prowadził zwyczajne dla jego stanu życie hulaszcze i pełne uciech.

Wszystko zmieniło się pod wpływem pewnego wydarzenia. Jego porywczy ojciec Sergiusz popadł w konflikt ze swoim bratem o majątek i wezwał go na pojedynek, a Romualda zmusił do sekundowania. Przeciwnik ojca poniósł śmierć. Wstrząsnęło to Romualdem do tego stopnia, że postanowił odpokutować czyn swojego ojca w benedyktyńskim klasztorze świętego Apolinarego w Classe w pobliżu Rawenny. Wkrótce został tutaj opatem, ale szybko złożył ten urząd wiedziony pragnieniem życia pustelniczego. Dalszy żywot wiódł w samotni w rozlewisku rzeki Pad, w miejscu zwanym Pereum. Jego przykład szybko znalazł licznych naśladowców, co wymusiło na nim zakładanie nowych wspólnot. Zakonnicy żyli i składali śluby w dalszym ciągu

zgodnie z Regułą świętego Benedykta, nosili również czarne habity benedyktyńskie.

Sen św. Romualda z Rawenny i początki Kongregacji Pustelników Kamedułów Góry Koronnej

Tradycja mówi, że pewnego razu podczas wędrówki między klasztorami, usnął Romuald niedaleko miasta Arezzo w Toskanii. Podczas snu ujrzął, jak jego uczniowie, ubrani w białe szaty, wprost z tego miejsca wstępują do nieba. Wizję tę przedstawia jeden z obrazów w wigierskiej świątyni. Nazywa się go „wizją świętego Romualda” lub „snem świętego Romualda”, a jego treść odnosi się do początków zakonu kamedulskiego. Romuald uznał to za znak Boży i postanowił w tym miejscu założyć nowy klasztor. Spotkał właściciela tejże doliny – Maldulo, a ten opowiedział mu, że miał identyczny sen i chcąc doprowadzić do jego realizacji, zamierzał przekazać cały ten teren pod budowę klasztoru. Miejsce to nazwano „Campo di Maldoli” (doliną Maldolego), z czego później powstał wyraz Camaldoli, a tutejszych zakonników nazwano Camaldulenses, czyli kamedułami.

Od świętego Romualda bierze początek Kongregacja Pustelników Kamedułów Góry Koronnej, powołana przez błogosławionego Pawła Justynianiego (1467-1528) – reformatora zgromadzenia, autora „Reguły życia pustelniczego”. Do końca XIX wieku założonych zostało 37 eremów należących do tej kongregacji, głównie we Włoszech. Kongregacja Pustelników Góry Koronnej posiadała w latach rozkwitu 7 eremów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów: Erem Srebrnej Góry na Bielanach pod Krakowem, Erem Pięciu Braci Męczenników w Bieniszewie, Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach, Góra Królewska na Bielanach w Warszawie, Erem Wyspy Wigierskiej, Erem Margrabski w Szańcu, Erem Góry Pokoju w Pożajściu. Obecnie czynne są tylko 2 spośród 7 wymienionych – w Krakowie i Bieniszewie. Od 1866 roku siedzibą majora, czyli przełożonego generalnego, jest Sacro Eremo Tuscolano niedaleko Frascati. Obecnie Kongregacja Eremitów Kamedułów z Monte Corona liczy dziewięć eremów: 3 we Włoszech, 2 w Polsce i po jednym w Hiszpanii, Kolumbii, Stanach Zjednoczonych i Wenezueli.

Królewski dwór myśliwski

Malowniczo położona wyspa na jeziorze Wigry, która w 1667 roku stała się własnością kamedułów i siedzibą ich konwentu, od dawna znana była ze swej urokliwości i wspaniałej przyrody. Od XV wieku na polowania przybywali tu książęta litewscy i królowie polscy. Tropiono m.in. tury, niedźwiedzie, łosie, jelenie i sarny. Główną zwierzyną łowną stanowił jednak najwyżej ceniony żubr. Wielki Książę Litewski Witold zbudował tu dwór myśliwski. Według Jana Długosza, król Korony Polskiej Władysław Jagiełło w 1418 roku – po spędzeniu Bożego Narodzenia w Trokach – wybrał się na łowy w okolice jeziora Wigry i niemal wpadł w ręce komtura krzyżackiego z Rastenburga (Kętrzyna).

Profesor Knut Olof Falk przypuszcza, że wśród dworskich zabudowań w Wigrach znajdowały się budynki mieszkalne dla wielkiego księcia i jego dworzan, budynek dla służby, stajnie dla koni i brogi na siano. Na tutejszym dworze bywało wielu monarchów, w tym Zygmunt August, który koł tu swój smutek po śmierci drugiej żony Barbary Radziwiłłówny (1546). Dwór królewski, znajdujący się w głębi puszczy, za czasów Zygmunta III Wazy był już mocno zaniedbany, za sprawą jego syna – Władysława IV Wazy – w mieście dworu powstał więc pałac myśliwski.

Fundacja Eremitów Wyspy Wigierskiej

Dzięki zabiegom kanclerza litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca – wielkiego protektora kamedułów i fundatora ich klasztoru w Pożajściu koło Kowna – 6 stycznia 1667 roku król Jan II Kazimierz Waza ufundował Eremus Insulae Vigrensis. Teren usytuowany na wyspie w głębi puszczy wydawał się kamedułom bardzo atrakcyjny ze względu na ich pustelniczy tryb życia. Tradycja lokowania kamedulskich klasztorów w trudno dostępnych miejscach znajduje swoje potwierdzenie w herbie Zgromadzenia Pustelników Kamedułów Góry Koronnej. Przedstawia on Górę Koronną (Monte Corona) w Camaldoli. W herbie Suwałk, miasta założonego staraniem wigierskich przeorów ojca Emiliana Wosińskiego i ojca Ildefonsa Żmujdzina, widnieją również trzy zielone wzgórza z krzyżem, umieszczone pomiędzy dwoma zakonnikami.

Należy pamiętać, że fundacja tego klasztoru stanowiła jakby dopełnienie ślubów lwowskich z 1656 roku, a jej



„Śmierć prowadząca zakonnika”, XVIII-wieczne malowidło w kryptach pokamedulskiej świątyni.

Fot. Marcin Aksamitow, fotografia ze zbiorów Fundacji Wigry Pro



„Jan II Kazimierz Waza - fundator eremu”, obraz autorstwa Wiktora Winikajtisa można obejrzeć w kościele wigierskim.

Fot. Ryszard Sawicki, fotografia ze zbiorów Fundacji Wigry Pro

celem było „uproszenie Boga przez modły pobożnych mężów, ażeby raczył odwrócić ciągle klęski, jakimi Polska za panowania króla tego była nawiedzana”. Zgody na fundację klasztoru udzielili papież Klemens IX i biskup wileński Aleksander Sapieha. Pierwszym przełożonym został o. Franciszek Wilga.

Uroczysty moment nadania wyspy wraz z zabudowaniami, okolicznymi jeziorami oraz częścią Puszczy Perstuńskiej i Przełomskiej przedstawia kompozycja usytuowana w kaplicy świętego Romualda w pokamedulskim kościele w Wigrach. Główną postacią jest schodząca po tronowych stopniach sylwetka króla Jana Kazimierza. Król Polski kieruje swoje kroki ku dwóm kamedułom. Jan Kazimierz w stroju koronacyjnym, w lewej dłoni trzyma królewskie berło skierowane ku zbliżającym się zakonnikom. Na drugim planie wyraźnie widoczna sylwetka wigierskiego klasztoru na wyspie otoczonej wodami jeziora z zarysowanym na horyzoncie pasem szarozielonej puszczy. Wigierskiego fundatora przedstawia także konterfekt umieszczony w zakrystii.

W 1668 r. wspomniany król pisał o przyjeździe kamedułów nad jezioro Wigry: „Doniósł Nam Wielebny Ociec Wilga przełożony Oyców Kamedułów Wigierskich, iż na Introdukcję onych Sam Wielebny w Bogu Xiądz Biskup Wileński zajeżdżać ofiarował się, z czego wielce contenci jesteśmy(...)”.



Budowa wigierskiego klasztoru

Eremita świętego Romualda osiedlili się tu w 1668 roku i rychło przystąpili do zagospodarowania wzgórze. Początkowo Wigry były filią konwentu bielańskiego pod Warszawą. W 1685 r. erygowano już autonomiczny przeorat, którego pierwszym przełożonym był o. Michał Anioł. Szeroką groblą połączono wyspę z lądem, wskutek czego powstał tzw. półwysp klasztorny. W krótkim czasie wybudowano drewniane budynki służące zakonnikom, a po pożarze w 1671 r. przystąpiono do wznoszenia obiektów murowanych. W latach 1694-1745 wybudowano murowaną świątynię pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Autorem projektu był prawdopodobnie włoski architekt Piotr Putini. Barokowy kościół został zaprojektowany na planie krzyża, posiada dwie smukłe wieże. Jest dość surowy na zewnątrz, ale w latach swojej świetności miał niezwykle bogate wnętrze. Do wykończenia świątyni kameduli sprowadzali cenne materiały, m.in. czarne marmury dębnickie i włoskie majoliki.

Według opisu Aleksandra Połujańskiego, umieszczone tam „(...) obrazy odpowiadały wspaniałej całości gmachu; artyści Włoch i Litwy, zwłaszcza Smuglewicz, przykładali się swemi arcydziełami do ozdoby tego przybytku Pańskiego. Sprzęty kościelne i szaty kapłańskie przepychem i smakiem zastosowane były do wspaniałości domu Bożego. Wszystki-
ém tém przedstawić chciano pobożnemu ludowi wielkość Boga, potęgę Jego i próżność mamony świata”.

Wraz z budową kościoła postępowały prace przy innych zabudowaniach: eremitorium z 10 domkami pustelniczymi ustawionymi w dwóch równoległych liniach, foresterii (dom gościnny), infirmerii (izba chorych), refektarzu (jadalnia), domu furtań, wieży zegarowej i pomieszczeniach gospodarczych (m.in. wozownia, spichlerze, piekarnia, gorzelnia, browar, stolarnia, malarnia). Całość otoczono wysokim i grubym murem. Pragnąc uchronić klasztor od tego, by w przyszłości nie podmywały go wody, wybudowano mnóstwo piwnic, nazywanych wówczas sklepami, (np. winną, miodową, piwną, warzywną). Murarzy, stolarzy, snycerów, malarzy, kowali, stelmachów, zegarmistrzów, tkaczy i innych potrzebnych fachowców sprowadzano zazwyczaj z zagranicy, m.in. z Włoch, Anglii i Prus. Do pomocy przydzielano im miejscowych, zdolniejszych mężczyzn, którzy uczyli się rzemiosła od swoich mistrzów.

Stawy rybne, ogrody i zwierzyńiec

W niedużej odległości od klasztoru usytuowane były dwa stawy rybne, w których znajdowały się skrzynie na różne gatunki ryb. Wigierskie wody obfitowały m.in. w okonie, łososie, sieje, sielawy, karpie, liny, szczupaki, węgorze, sumy, pstrągi i leszcze.

Oprócz małych ogródków urządzonych przy eremach, wigierski klasztor posiadał trzy duże ogrody owocowe i warzywne. W ogrodzie usytuowanym tuż przy pustelni od strony wschodniej o powierzchni 10 morgów magdeburckich znajdowało się 587 drzew owocowych, 8 zagonów inspektowych i oranżeria. W drugim ogrodzie, od strony zachodniej klasztoru pomiędzy zabudowaniami gospodarczymi, rosły 353 drzewa owocowe. Trzeci zaś, wśród łąk po lewej stronie grobli prowadzącej z Magdalenowa do Wigier, uprawiany był jako warzywnik. Pieczę nad ogrodami sprawował biegły w swej sztuce ogrodnik. Ostatnim z nich był Adam Witkowski.

Przy największym ogrodzie znajdował się oddzielny wysoki parkanem zwierzyńiec. W przyległej puszczy łowiono młode łosie, jelenie, sarny czy zające. Dozór nad zwierzętami sprawował łowczy, a gdy „dobrze podrosły, rozdawano je dostojnym osobom”.

Codzienne życie kamedułów i ich „Memento mori”

Piękny opis codziennego życia kamedułów pozostawił Ludwik Zarewicz: „Prowadząc żywot bardzo surowy ćwiczyli się nieustannie w rozmyślaniach pobożnych, zachowywali jak najściślejsze milczenie i ciągłe posty, a każdy spożywał z osobna w pustelni swej postną strawę, której mu jak i innych nieodzownych do życia potrzeb, klasztor dostarczał. Przytem zapuszczali długie brody, chodzili boso i na twar-
dem sypiali postaniu – słowem wszystko w nich przypominało żywo egipskich i syryjskich pustelników z pierwszych chrześcijaństwa czasów”.

Wciąż żywe są opowieści o wigierskich kamedułach, które przedstawiają pustelników jako na co dzień obcu-
jących z wiecznością. Rozłąka ze światem ułatwiała im kontakt z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Mówi się o nich, że spali w trumnach i pozdrawiali się jedynie słowami: „Memento mori” („Pamiętaj, że umrzesz”). Wspominane przekazy ludowe to jednak w dużej mierze owoce swoistej legendy otaczającej ukryte za murami życie eremitów. Kameduli nie używali trumien ani za życia, ani nawet po śmierci. Ciało zmarłego zakonnika wkładane było na desce do niszy w kryptach i zamurowywane. Reguła kamedułów zakładała milczenie, ale należy pamiętać, że wigierscy eremici, jak każda zorganizowana społeczność (np. w 1773 r. było tu 23 zakonników – 15 kapłanów, 2 kleryków i 6 laików), musieli jednak wspólnie podejmować ważne dla konwentu sprawy, otaczać opieką duchową swoich młodszych współbraci, a więc ich absolutne milczenie jest jedynie legendą.

Troska duszpasterska o miejscową ludność

Wypełniając codzienne powołanie pustelnicze, wigierscy kameduli troszczyli się o własny rozwój duchowy, nie zapominając przy tym, że w ich rozległych dobrach zamieszkiwała ludność, której należało zapewnić właściwą opiekę duszpasterską. W 1788 roku przeor Stanisław stwierdził, że z chwilą przyścia zakonników w te strony mieszkańcy darrowanych im terenów często umierali bez sakramentów, dzieci bez chrztu, a spowiedzi wielkanocnej nie odbywano. Choć sami kameduli nie mogli prowadzić duszpasterstwa, bo zabraniała im tego reguła zakonna, to szybko zaradzili temu problemowi. Staraniem pustelników wybudowano w ich dobrach dwa kościoły – jeden w Magdalenowie (1680), a drugi w Suwałkach (1710). W obu świątyniach do 1763 r. posługiwali kapłani diecezjalni, a w latach 1763-1800 bernardyni z Tykocina.

Staraniem wigierskich kamedułów przy kościele pw. św. Krzyża w Suwałkach, w dobie działalności Komisji Edukacji Narodowej, utworzono szkołę elementarną. Mieściła się ona w drewnianym budynku, przy którym znajdowało się także mieszkanie dla nauczyciela. Frekwencja nie była stała: zimą do szkoły uczęszczało 50 dzieci, a latem 20 ze względu na prace w polu. Uczniami szkoły były dzieci mieszczan, kmieci z pobliskich wsi i okolicznej szlachty. Nauczyciela zasadniczo utrzymywał klasztor, choć rodzice dopłacali pewną kwotę. Działwa szkolna uczyła się czytać



i pisać, poznawała arytmetykę oraz podstawy języka łacińskiego.

Kameduli ufundowali także dwa przytułki dla schorowanych i niedołącznych starców. Jeden z nich znajdował się w Suwałkach, a drugi w Wigrach; w 1791 roku w suwalskim znajdowało się 6 osób, a w wigierskim 2. Ich podopieczni mieli zapewnioną opiekę medyczną. Klasztor troszczył się m.in. o remonty, drewno na opał, żyto i mąkę, ziemniaki oraz warzywa.

Pionierzy rozwoju gospodarczego ziemi suwalskiej

Wigierscy kameduli, we współpracy z wcześniej przybyłymi sejneńskimi dominikanami, na terenie dawnych ziem zaniemeńskich odegrali ogromną rolę nie tylko w zakresie krzewienia wiary i kultury, ale także jako pionierzy rozwoju gospodarczego tych ziem. Przyczynili się do zdynamizowania osadnictwa, do rozwoju rolnictwa (eksport zboża za granicę), ogrodnictwa, rzemiosła i uprzemysłowienia na terenie dzisiejszej Suwalszczyzny. Większość kamedulskich wsi powstała w XVIII w. Najpierw przeważały wsie puszczańskie, a wraz z zagęszczaniem się osadnictwa rosła ilość folwarków i wsi z chłopami oczynszowanymi. Na obszarze dóbr kamedulskich znajdowały się osady rudnicze, cegielnie, piece smolne i dziegiarnie. Zakonnicy posiadali też 6 młynów, piec wapienny, browar, słodownię, gorzelnię i hamernię miedzianą. Własność klasztoru stanowiły 404 barchie. W 1715 roku w dobrach wigierskich znajdowało się: 5 folwarków, 30 wsi, miasteczko Suwałki (prawa miejskie klasztor nadał im w 1715 r., a król w 1720 r.), 2 rudnie, 2 cegielnie, 28 jezior i 7 rzeczek. Według taryfy podymnego z 1789 r. w dobrach wigierskich znajdowało się 1352 dymy (w tym 1 dym klasztorny, 3 karczemne, 12 folwarcznych, 1213 dymów gospodarzy gruntowych, 69 ogrodniczych, 54 chałupniczych) i 8 452 mieszkańców. Erem Wyspy Wigierskiej w czasach swojej świetności należał do najbogatszych na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Na mocy uchwały sejmu Rzeczypospolitej z 1775 r. przeprowadzono na nowych zasadach pobór podatku podymnego na rzecz skarbu królewskiego. Według przeprowadzonych wówczas szacunków dochody kamedulskiego eremu w Wigrach wynosiły 53 983 złotych, w Bielanych pod Warszawą 14 259 złotych, w Pożajściu 8 736 złotych, w Rytwianach 8 139 złotych, w Bielanych pod Krakowem 7 943 złotych, w Bieniszewie 3 566 złotych i w Szańcu 3 129 złotych.

Kasata dóbr zakonnych

Wigierskim kamedułowom przyszło żyć w niełatwych dla Rzeczypospolitej czasach zmagania politycznych. Pozostając wierni Ojczyźnie w potrzebie, zasłużyli z pewnością na miano wielkich patriotów. Srebra kościelne z kościołów w swoich dobrach przekazali w 1794 r. na pomoc Powstaniu Kościuszkowskiemu. Wspierali też powstańców zaopatrzeniem. Jeden z eremitów – o. Stanisław Felkier przez 3 lata przebywał w twierdzy głogowskiej, do której został zesłany przez zaborcę. Po III rozbiórce Polski konwent kamedułów w Wigrach znalazł się pod panowaniem pruskim. W 1796 r. władze zaborcze skonfiskowały dobra kamedułów wigierskich, a w 1800 r. usunięto ich z Wigier. Zaborca szybko pozbył się niewygodnych zakonników, którzy dniem i nocą modlili się w intencji Ojczyzny. Władca pruski zagarnął przy tym cały majątek klasztorny. Rząd pruski zdecydował, że



„Sen św. Romualda”, przedstawienie malarskie autorstwa Wiktora Winikajtisa.

klasztor stanie się siedzibą nowo utworzonej diecezji (historia wigierskiego biskupstwa to temat na odrębny artykuł). W lipcu 1800 r. kameduli udali się na warszawskie Bielany i nigdy tu już nie powrócili.

Doskonałym podsumowaniem refleksji dotyczącej bogatej historii wigierskich kamedułów, snutej w 350. rocznicę ich przybycia nad Wigry, są z pewnością słowa Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego z jego książki zatytułowanej Puszcze polskie (1936): „Wigry – jedyne to miejsce, gdzie człek, nie zrywając współzycia z ludźmi, może spokojnie, nie śpiesząc się, uczynić rachunek sumienia, zrozumieć, co uczynił złego i jak winien to naprawić, odetchnąć od zgiełku życia i dojść do równowagi ducha. Cicha puszcza, dobiegająca prawie do samych brzegów, majestatyczne, niby zadumane jezioro, wyspa wigierska, tchnąca siwą, pracowitą przeszłością i myślami bogobojnych pustelników, działają kojąco. Tę ciszę odczuwa tu każdy, a spływające nań ukojenie przepelnia serce radością rzewną, która zmusza do milczenia niby w obliczu świętości (...). Patrząc ze szczytu wieży kościelnej na nieobjęte okiem rozlewisko jeziorne, na ciemną ścianę puszczy i srebrną wstęgę Hańczy, mimo woli myśli się o dawnych dziejach i wielkich ludziach, o nicości spraw ziemskich i o majestatycznej beznamiennej mądrości natury, nieuznającej więzów czasu i chwilowych praw i dążeń ludzkich, przepłacanych zawsze potem, łzami i krwią”.

Fot. Ryszard Sawicki, fotografa ze zbiorów Fundacji Wigry Pro





1 FOT. PAUL HOFFMANN



2

FOTOREPORTAŻ

Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska”

FOT. LECH KRZYSZTOFIAK

W grudniu 2017 roku zakończyła się realizacja projektu *Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska”* LIFE11 NAT/PL/000431, współfinansowanego ze środków Komisji Europejskiej w ramach instrumentu finansowego Unii Europejskiej LIFE oraz ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przez pięć lat Wigierski Park Narodowy, jako beneficjent projektu, realizował szeroki zakres działań ochronnych i edukacyjnych na obszarze Natura 2000 „Ostoja Wigierska”.

1. Budowa systemu przepustów dla płazów na drodze powiatowej Krzywe-Słupie.
2. System przepustów dla płazów na drodze powiatowej Okuniowiec-Wiatrołuża.
3. Niecierpek gruczołowaty w dolinie Czarnej Hańczy przed rozpoczęciem realizacji projektu.
- 4-5. Równoległe z zabiegami zwalczania niecierpka gruczołowatego prowadzone były badania dotyczące skuteczności stosowanych metod.
6. Po zakończeniu realizacji projektu, na obszarach objętych zabiegami zwalczania niecierpka gruczołowatego, przywrócony został właściwy skład gatunkowy roślin.
7. Nowa kładka na ścieżce edukacyjnej „Suchary”.
8. Przebudowana platforma widokowa nad Sucharem IV.
- 9-10. W ramach projektu prowadzony był również monitoring skuteczności funkcjonowania przepustów dla płazów i poprawności ich lokalizacji.
- 11-12. Założenia projektu oraz uzyskane rezultaty były prezentowane podczas dwóch konferencji naukowych zorganizowanych w ramach projektu.
- 13-14. Spośród szerokiej gamy działań edukacyjno-informacyjnych odbyły się spotkania z lokalną społecznością podczas obchodów Europejskiego Dnia Obszarów Natura 2000.
15. W ramach nawiązywania kontaktów z przedstawicielami innych projektów LIFE odbyły się wyjazdy studyjne, m.in. do Włoch i Słowenii.



9

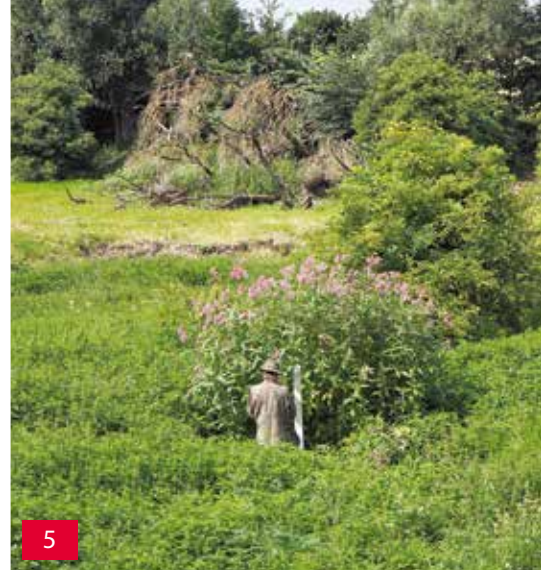


10



13





ROWEREM WOKÓŁ WIGIER

PAULINA PAJER-GIEŁAŻYS



Fot. Paulina Pajer-Giełażys

Nad Wigrami.

Liczba rowerzystów odwiedzających Wigierski Park Narodowy wzrasta z roku na rok. Z pewnością przyczyniają się do tego trendy globalne – w naszym społeczeństwie coraz większą wagę przykłada się do prowadzenia zdrowego stylu życia i dbania o kondycję fizyczną. Niemniej ważna jest także wyjątkowa atrakcyjność przyrodnicza parku oraz dobrze utrzymane szlaki i infrastruktura im towarzysząca, która przyciąga aktywnych turystów. Odwiedzający nasz park mają do dyspozycji prawie 250 kilometrów szlaków prowadzących we wszystkie udostępnione zakątki WPN-u.

Bez wątplenia najpopularniejszym i najchętniej uczęszczanym szlakiem w Wigierskim Parku Narodowym jest prowadzący wokół jeziora Wigry szlak zielony im. Antoniego Patli. Poświęcony jest on pamięci pierwszego i najbardziej aktywnego z powojennych przewodników suwalskich i działacza PTTK Antoniemu Patli (1898-1977). Jadąc wokół najpiękniejszego z jezior Suwalszczyzny, rowerzyści zobaczą piękne zatoki i urokliwe jeziora, a także Pokamedulski Klasztor w Wigrach – jeden z najbardziej znanych zabytków w regionie. Szczególnie piękne widoki można podziwiać z wież i platform widokowych w Starym Folwarku, Kruszniku, Bryzglu i na Słupiu. Szlak wiedzie pośród różnorodnych lasów, przez krajobraz rolniczy i podmokłe doliny. Najciekawszym miejscem dla miłośników dzikiej przyrody jest dolina Czarnej Hańczy, którą można przebyć dzięki kładkom o łącznej długości 700 m. Dzięki umieszczonym na szlaku licznikom wiemy, że przemierza go około 8 tysięcy turystów rocznie. Szlak jest oznakowany według standardów PTTK dla szlaków pieszych, jednak ze względu na długość około 48 kilometrów, jest dużo chętniej odwiedzany przez rowerzystów. Oczywiście możliwe jest przejście szlaku na piechotę, lecz na taką wyprawę trzeba zarezerwować sobie dwa lub nawet trzy dni. Rowerem można przejechać go w kilka godzin.

Przed wyruszeniem w drogę...

Aby wycieczka rowerowa odbyła się bezpiecznie i bez niespodzianek, należy się do niej odpowiednio przygotować.

Przed wszystkim trzeba zaopatrzyć się w dokładną mapę. Mimo, że szlak jest dobrze oznakowany w terenie, przed wyjazdem warto przestudiować jego przebieg, zapoznać się z lokalizacją sklepów, restauracji i miejsc, które chcemy zobaczyć, zaplanować postoje na odpoczynek, zwiedzanie lub kąpiel w jeziorze. Pomocny w tym może być przewodnik „Rowerem po Wigierskim Parku Narodowym”, napisany specjalnie dla miłośników dwóch kółek odwiedzających nasz Park. Zawiera on nie tylko dokładne mapy, ale też opisy ciekawych miejsc i informacje praktyczne przydatne dla rowerzystów. Turyści korzystający z urządzeń GPS mogą pobrać z naszej strony internetowej ślady wycieczki w plikach *.kml lub *.gpx. Mimo długości blisko 50 kilometrów, trasa wokół Wigier nie należy do zbyt wymagających. Bez problemu pokonają ją średnio doświadczeni rowerzyści, także rodziny z nastoletnimi dziećmi, które regularnie jeżdżą na rowerach. Ze względu na nawierzchnię szlaku, którą w dużej części stanowią drogi gruntowe i leśne, najlepsze będą rowery górskie lub trekkingowe, nieobciążone lub z niezbyt ciężkimi sakwami. Niestety nie jest możliwe przejechanie szlaku z przyczepką rowerową. Rozpoczęcie wycieczki najlepiej zaplanować na rano. Mimo, że samo przejechanie trasy trwa około 3-4 godzin, trzeba pamiętać, że zwiedzenie wszystkich ciekawych



Fot. Paulina Pajer-Giełażys

Na szlaku...



miejsc po drodze zajmie dużo więcej czasu. Jeżeli chcemy odwiedzić np. Muzeum Wigier, zaplanujmy wyjazd tak, aby dotrzeć tam minimum godzinę przed zamknięciem. Wyjeżdżając, nie można zapomnieć o odpowiednim ubiorze, dostosowanym do pogody, czymś do jedzenia i picia oraz środka odstrasającym kleszcze i komary. Na pewno przyda się też aparat fotograficzny do uwiecznienia wszystkich pięknych widoków po drodze. Pamiętajmy również o wykupieniu karty wstępu do WPN-u.

Skąd zacząć?

Szlak zielony ma formę pętli otaczającej jezioro Wigry. Przebiega głównie przez lasy Wigierskiego Parku Narodowego, a także malownicze tereny otwarte i nadwigrzańskie miejscowości: Stary Folwark, Tartak, Magdalenowo, Wigry, Czerwony Folwark, Rosochaty Róg, Mikołajewo, Czerwony Krzyż, Zakąty, Krusznik, Bryzgiel, Gawrych Rudę, Słupie, Cimochowizną, Leszczewek. Rekomendujemy jednak, aby rowerzyści, zwłaszcza ci, którzy wybierają się na wycieczkę wokół Wigier po raz pierwszy, rozpoczęli swoją wyprawę w Krzywem. Znajduje się tu Centrum Informacji Turystycznej Wigierskiego Parku Narodowego, gdzie możemy zaopatrzyć się w mapy, przewodniki, kupić karty wstępu do WPN-u oraz uzyskać fachową informację. Znajduje się tutaj także parking, wypożyczalnia i punkt naprawy rowerów oraz stacja ładowania rowerów elektrycznych. Możliwe jest także rozpoczęcie wycieczki z Suwałk – wtedy dojeżdżamy do Krzywego szlakiem Green Velo, około 4 km z centrum miasta.

Co zobaczymy na szlaku?

Rozpoczynając wycieczkę w Krzywem, warto zatrzymać się tu nieco dłużej, odwiedzić Centrum Informacji Turystycznej oraz **wystawę przyrodniczą „Nad Wigrami”**. Z Krzywego wyruszamy na wschód, szlakiem niebieskim, który skręca na prawo w las, w drogę Bindasową, prowadzącą przez las w Obwodzie Ochronnym Leszczewek. Dojeżdżamy do skrzyżowania i skręcamy w szlak czarny, który doprowadzi nas do kładki w dolinie Czarnej Hańczy. Od tego momentu podążamy zielonym szlakiem wokół Wigier. Ze względu na bezpieczeństwo na kładkach zalecamy prowadzenie rowerów. **Dolina Czarnej Hańczy** jest jednym z najciekawszych przyrodniczo miejsc na szlaku. Można ją podziwiać dzięki systemowi mostów i kładek o długości 700 metrów. Jadąc kładką, mijamy różnorodne zbiorowiska roślinne: początkowo ols porzeczkowy, następnie otwartą przestrzeń torfowiska niskiego i starorzecze – ledwo widoczne stare koryto rzeki wijące się wśród dorodnych kęp turzycy zaostrejonej.



Dolina Czarnej Hańczy.



Ławostół – pora na drugie śniadanie...



Kładki na zielonym szlaku.

Nad Jeziorem Mulicznym

Na wierzchołkach niektórych kęp turzycy rośnie bardzo rzadki gatunek – fiołek torfowy. Zjeżdżamy z kładki i łukiem objeżdżamy wzniesienie, którego środek porasta ubogi grąd z nasadzoną sosną, obrzeża porastają fragmenty olsu porzeczkowego. Zbliżamy się do drugiej kładki, która pokonuje obecne koryto rzeki i biegnie przez świerczynę na torfie. Wyjeżdżamy z doliny i podążamy dalej zielonym szlakiem. Po kilku kilometrach docieramy do urokliwego **Jeziora Mulicznego**, warto zatrzymać się tu na chwilę odpoczynku. Jadąc dalej, mijamy symboliczny **cmentarz-pamiętkę po historycznej wsi Słupie** i docieramy do tzw. „ronda”. W tym miejscu warto na chwilę zboczyć ze szlaku i pojechać na wprost, podążając za niebieskim oznakowaniem ścieżki edukacyjnej „Jezióra”, które doprowadzi nas do największego jeziora dystroficznego w Parku - **Suchara Wielkiego**. Po powrocie znad Suchara jedziemy wzdłuż brzegu Wigier i dojeżdżamy do miejscowości **Gawrych Ruda**. Znajduje się tu sklep i bar „U Jawora” oraz hotel i restauracja „Nad Wigrami” – warto zaplanować tu dłuższy odpoczynek. Osoby, które nie czują się na siłach, aby przejechać całą trasę wokół Wigier, w tym miejscu mogą zawrócić – na wysokości kościoła w Gawrych Rudzie skręcić w prawo i przez miejscowość Sobolewo wrócić lokalną drogą asfaltową do Krzywego. My jednak jedziemy dalej – przy kościele skręcamy w lewo i wjeżdżamy do lasu. Podążając szlakiem przejeżdżamy **przez Bindugę i Powalę** – śródleśne polany, przystanki Wigierskiej Kolejki Wąskotorowej i punkty widokowe na jezioro Wigry. Jadąc dalej, do-





W Wigrach.

cieramy do **Bryzgia**. Tutaj skręcamy lewo w drogę gruntową pomiędzy pierwszym a drugim drewnianym budynkiem (leśniczówką). Prowadzi ona do wieży widokowej, z której możemy podziwiać największe wyspy na Wigrach: największy Ostrów (38,8 ha), przy nim małe Rośków (0,5 ha), oraz Ordów (8,7 ha). Jest to świetny punkt do obserwacji ptaków wodnych. Liczne wypłylenia między wyspami a brzegiem jeziora stanowią miejsce żerowania łysek, krzyżówek, łabędzi, czapli, kormoranów i innych gatunków ptaków. Po drugiej stronie drogi asfaltowej, naprzeciw leśniczówki znajduje się parking, miejsce odpoczynku i punkt naprawy rowerów. W Bryzgu jest też sklep oraz restauracje *Wigraszek* i *Widok*, obie oferujące dania regionalne. Dalej szlak prowadzi nas przez **Krusznik**, gdzie przy jeziorze Mulaczyisko, na niewielkim wzniesieniu znajduje się wieża widokowa. Wieża widokowa w Kruszniku, o wysokości 15 metrów, oferuje najpiękniejszy, a zarazem najbardziej rozległy widok na południową część jeziora Wigry. Spoglądając na północ, możemy łatwo zauważyć podmokłą wyspę Krowa, która niemalże łączy się z wyspą Ostrów, będącą największą wyspą na Wigrach (39,5 ha). Patrząc dalej w kierunku zachodnim, można dostrzec na tle ciemniejszego w oddali lasu białą wieżę kościoła w Gawrych Rudzie. Oś widokowa ma długość 7,5 km. Tafla jeziora zlewa się w oddali z zalesionymi brzegami. Patrząc na południe, w dole ujrzymy jezioro Mulaczyisko, za którym rozciąga się równina wsi Krusznik, aż po leśny horyzont. Patrząc w kierunku wschodnim można dostrzec fragment jeziora Krusznik. Jadąc dalej, minimy cumowisko z pomostem pływającym oraz pole namiotowe w miejscowości Zakąty. W **Czerwonym Krzyżu**, na stromej skarpie jeziora nad Zatoką Krzyżańską wznosi się krzyż wraz z artystyczną instalacją Gustawa Zemły, znanego polskiego artysty rzeźbiarza. Instalacja ta upamiętnia tragiczne wydarzenia podczas pacyfikacji całej wsi podczas II wojny światowej. Jadąc dalej zielonym szlakiem, docieramy do „**Piasków**”. Jest to dzika plaża pod okapem drzewostanu z widokiem na wyspę Kamień. Piękny widok na Wigry w połączeniu z długim piaszczystym wypłyleniem jeziora zachęca do wypoczynku i kąpieli. W miejscu oznaczonym na mapie jako „**Budzisko**” warto na chwilę zjechać ze szlaku w drogę gruntową wzdłuż domków letniskowych – po kilkuset metrach, przy końcu drogi można podziwiać piękny widok na północną część jeziora Wigry wraz z Klasztorem Wigierskim. Po powrocie na szlak przejeżdżamy przez malowniczą wieś **Rosochaty Róg**, leżącą na półwyspie o tej samej nazwie i wjeżdżamy do miejscowości **Czerwony Folwark**. Znajduje się tu baza rybacka

WPN-u oraz ciekawa wystawa poświęcona historii rybactwa i rybołówstwa nad Wigrami. Znajduje się tutaj także punkt naprawy rowerów wyposażony w podstawowe narzędzia. Podczas wycieczki oczywiście nie można ominąć **Pokamedulskiego Zespołu Klasztornego w Wigrach**, najsłynniejszego zabytku Suwalszczyzny. Po zwiedzeniu klasztoru warto przejechać się na kraniec półwyspu, gdzie na niewielkim wyniesieniu znajduje się punkt widokowy. W roku 2018 Wigierski Park Narodowy planuje postawienie tam platformy widokowej oraz toalety kompostującej. Będąc w Wigrach, koniecznie trzeba spróbować sprzedawanych tu pierogów wigierskich, które są zarejestrowanym produktem regionalnym. Dalej szlak zielony poprowadzi nas przez miejscowości Magdalenowo i Tartak do **Starego Folwarku**. Znajdują się tu liczne kwatery agroturystyczne, sklep, bar i restauracja. Koniecznie trzeba odwiedzić nowoczesne Muzeum Wigier, znajdujące się w budynku dawnej Stacji Hydrobiologicznej, którą w okresie międzywojennym prowadził dr Alfred Lityński. Ze Starego Folwarku najwygodniej wrócić do Krzywego ścieżką rowerową wzdłuż drogi Suwałki-Sejny, stanowiącą fragment szlaku Green Velo. Osoby preferujące jazdę w bardziej wymagającym terenie mogą dotrzeć do Krzywego szlakiem czerwonym im. Alfreda Lityńskiego, biegnącym między jeziorami jezioro Wigry i Leszczewek. Most nad prześmykiem między tymi dwoma jeziorami stanowi również punkt widokowy, z którego jeszcze raz zobaczymy sylwetkę Klasztoru Wigierskiego. Na szlaku można zobaczyć również starodrzewia świerkowe i świerkowo-sosnowe, torfowiska, łąki i pola.

Powyższy opis dotyczy tylko oczywiście tylko niektórych, najciekawszych miejsc, które zobaczymy podczas wycieczki wokół „perły suwalskich jezior”. Bez wątpienia najważniejszą rzeczą, która co roku przyciąga nad Wigry tysiące turystów, jest możliwość bezpośredniego kontaktu z przyrodą oraz podziwiania przepięknych nadwigrzańskich krajobrazów.



Mapa przebiegu trasy.



Fot. Małgorzata Makowska

Helena Napierała.

Helena Napierała - urodzona 10 września 1929 roku w Leszczewku, śpiewaczka ludowa, mieszkanka Starego Folwarku. Ma 88 lat, hoduje króliki, uprawia kartofle, śpiewa w zespole „Wigranie” i nigdy nie chce skorzystać z podwózki autem - na próby zespołu chodzi pieszo.

Ma Pani mnóstwo energii. Wszędzie chodzi Pani pieszo, teraz ludzie jeżdżą samochodami, Pani, jak rozumiem, nie posiada samochodu?

Mój ojciec też nie posiadał i ja chyba po nim charakter odziedziczyłam. On wstawał raniutko, czy zima czy lato. Latem jak krowy wypasałam, to o trzeciej rano się wstawało i do lasu się gnało te krowy. No a ojciec tak samo o trzeciej wstawał, szedł do lasu i tam w lesie trochę porobił, a później przychodził i robił stolarkę w domu. Robił ule, kredensy, budował chlewy, stodoły drewniane.

No i ja po ojcu usiedzieć nie umiem, tylko tyle co film oglądnę, z rana tylko dziennik o ósmej i fiuuuu w pole. No bo w zimę to ja już nie wiem, co będę robić, bo króliki likwiduję. Ale na wiosnę, jak dam rady, jeżeli będę jeszcze mogła, jeżeli będę jeszcze żyć, to trochę tych kartofelków sobie posadzę, trochę tych warzyw. Tyle co dla siebie. Dosyć, ja już tyle się narobiła. Przecież jak my byliśmy dziećmi, każde miało swoje obowiązki i nie miało nic prawa odpowiedzieć. Bo jak tylko odpowiedziała: *Zaraz*, to ojciec: *Co? Jakże zaraz?* I już nie trzeba było więcej gadać.

A czy ojciec do śpiewania też tak ganiał jak do roboty?

Nie. My same szli. Tyle, że w domu. U nas było tak, że z rana w niedzielę ojciec wstawał i zanim do kościoła poszedł na dziewiątą, to już prześpiewał razem ze wszystkimi

godzinki. Później szedł już prędzej do kościoła i tam śpiewał różaniec, zanim ksiądz wyszedł ze mszą świętą. Tylko nie mówił, a śpiewał.

Czyli po ojcu ma Pani talent do śpiewania?

A ja wiem? Ale i matka chodziła na chóry. U nas wszystkie chodzili na chór do kościoła, bo tu więcej nic takiego nie było. Brat chodził, siostra jedna, siostra druga chodziła. Cała rodzina. A było nas siedem wszystkich z ojcem i matką.

W jakich latach chodziliście do tego chóru?

To było zaraz po wojnie. Jak tylko tu już ksiądz się zjawił w parafii wigierskiej. Pani... my jak byli młode, nie było radia, nie było telewizora, nie było nic. Tylko u tego Wasilewskiego Kazika - ostatnie domostwo w Leszczewku - jakieś na słuchawki radio było. Tam właśnie chłopcy lecieli, żeby posłuchać, co gadają. Ale my wieczorem co robota to robota. Przyszli żniwa, to robili, podbierali cały dzień pszenicę czy żyto i owies na przekosy się brało. Wiązali takie duże pasy ze słomy i później takie duże kule się robiło. Jak wyschły, to do chałupy się woziło. Później szli my do jeziora, się umyli i się pozbiierali, wszystkie posiadali. Tam koło nas taka skarpa była. Teraz już nie ma tego domu naszego, sprzedałam. I tam my siadali i tam my wylali tak, że szkoda gadać. Jakie tylko piosenki znali, to wszystko my sobie śpiewali.

To po takiej ciężkiej pracy mieliście jeszcze siłę?



Tak. Młody człowiek był, to miał siłę. A Pani nie ma siły? No ja już nie mam, bo ten wiek mi nie pozwala na to, ale idę i robię, ile mogę.

To jak długo siedzieliście na tej skarpie?

A nieraz i do dwunastej w nocy. Tam w domu za tym mostkiem, to był taki chłopak w naszym wieku. On tam spał na chlewie, jak usłyszał, że my śpiewamy, to przybiegał do nas. *A spać nie można tak śpiewacie, to i ja przyszedł.* Też bardzo ładnie śpiewał, ale już nie żyje.

A co śpiewaliście?

Różne piosenki, jakie tylko. I więzienne i wojskowe i takie przygodne. A jeszcze co do śpiewania... przyszedł maj, to ojciec zawsze u nas w domu odprawiał różaniec, później litanię do Matki Boskiej i śpiewał jeszcze pieśni z kantyczek, a tych kantyczek miał kilka. Jeszcze ja po ojcu mam jedną. Na to śpiewanie wszystkie z okolicy przychodzili. I stare i młode. Po tym różańcu, baby to wiadomo, do chałupy prędko, a chłopcy siadali, ten papierosa, ten na pogawędkę. A my młode siadali tam na tę skarpe i śpiewali. Ale już nie święte piosenki tylko takie sobie różne. I śpiewali, śpiewali a jak już każdemu zbrzydło, spać się zachciało, to poszli spać.

Jakie były jeszcze okazje do śpiewania w ciągu roku?

Pogrzeby byli, to zawsze z pieśniami. Różaniec nigdy nie był odmawiany. Czy to w naszej wiosce ktoś umarł czy w innych, to też się szło śpiewać. Mój ojciec te pogrzeby odprawiał. Takie przemówienie mówił na ostatek jeszcze, jak mieli wyprowadzać. Wszystkie płakali jak ojciec gadał to przemówienie. No i śpiewali dużo. Kto miał głos, to śpiewał, a kto nie miał głosu, to mój ojciec tylko *mmmmmm!!!* Już było wiadomo, że ktoś zafalszował.

A Pani też chyba się denerwuje, jak ktoś zafalszuje?

No tak trochę..., bo ja śpiewam drugim głosem już tyle lat. I to musi być dobrze zaśpiewane.

No właśnie, a ten drugi głos... Pani się go dodatkowo uczyła, to jest jakaś wyuczona melodia?

Nie. Ja biorę to na ucho. Słyszę, jak inni zaczynają i już wiem jak podłożyć drugi głos.

To widać, że Pani jest bardzo muzykalna. A wracając do pogrzebów... Kto śpiewał? Czy to była zorganizowana grupa, którą zapraszano?

Byli śpiewacy i szli bez zaproszenia. Jakie zaproszenia? To na wesela się prosi, a na pogrzeb to się idzie.

To jakie jeszcze były okazje do śpiewania?

Wesela i zabawy. Chłopaki przynajmniej raz w miesiącu organizowali taką zabawę. Przeważnie w niedzielę to się odbywało. Poskładali się na muzykantów, a oni zagrali dwa, trzy kawałki, a później odpoczywali, a dziewczyny siadali i śpiewali.

A podczas żniw były śpiewy, w polu przy robocie?

Śpiewaliśmy, tylko nie przy żniwach. Bo to już było naprawdę za ciężko. Ale jak kartofle kopali ooooo..., to już nas było słychać. Bo jak było kopanie kartofli, to było chłodniej, była lżejsza ta robota, pomimo, że to też trzeba było w ziemi grzebać. No ale nikt tak w kark nie gonił jak w żniwa. W żniwa to aby prędej, bo do tamtego trzeba było iść skosić, do następnego. Bo to nieraz jak bogatszy był, to chciał szybciej skosić, żeby tłokę zrobić. A wie Pani, co to tłoka? To jest tak, że na przykład gospodarz ma dużo pola i choć miał parobka czy pastucha, to nie dawali rady sami, więc robił tłokę. Zapraszał podbieraczki i kosiarza. No i kto miał czas i chęć, to szli do roboty. To gospodarz wtenczas nie płacił, tylko robił później taką wystawną kolację. Z wódką, ze śpiewem, z pogadanką itd. Czyli jak ktoś chciał zrobić szybko sprzątnięcie, to robił tłokę.

A dlaczego to nazywali tłoką?

No nie wiem. Może dlatego, że ludzie stłoczeni.

Czyli tłoka była też przy innych okazjach, nie tylko przy żniwach?

Tak. My mieliśmy pole pod lasem. Tam hodowali bydło i gnój tam wywozili. A ojciec miał tylko jednego konika. Zanim powoził to dwa kilometry stamtąd do nas. Sąsiedy się zebrali i mówią: *Fisher przecież Ty tyle dla ludzi w Leszczewku dobrego zrobiłeś i za darmo nieraz. To Ty nie możesz zrobić tłoki?* Ojciec mówi: *Mnie nie stać.* A oni: *O tam nie stać.*

Fot. Małgorzata Makowska



Wywiad dla Programu Drugiego Polskiego Radia.

Fot. Małgorzata Makowska



Pani Helena na scenie w Kazimierzu Dolnym.



Pani Helena z dyplomem.

Fot. Małgorzata Makowska



Zespół „Wigranie” na dożynkach w Wizajnach.

Postaw litr wódki i zagryzki, i zrobią Ci. Odpowiedział: No będę próbował, ale nie wiem. I poprosił. I przyjechali wszystkie i zrobili. Ojciec postawił wódki, matka zrobiła zagryzkę. Pojedli, popili i zadowoleni. Ojciec zadowolony, bo gnój na polu, więc tylko widły na ramię. My przyszli roztrzaskać i było zrobione.

A na darcie pierza też robili tłokę?

Nie u wszystkich, bo nie wszystkie gęsi chowali. Ale jak już się zebrałi, to dziewczyny szybko się uwijały, zanim chłopaki nie przyszli na te „bibę”. Nic tam takiego nie robili, żeby tam wódkę dawali albo co. Tylko napięli tych kartoflanych babek albo tych zawiąnców, teraz mówią na to soczewiaki. Jak my tylko usłyszeli, że tam na podwórku chłopaki gadają, to my prędko raz dwa pióra zbierali. Bo jak chłopak przyjdzie, jak machnie czapką, to te pióra, te „ościuchy” lecą! A to duża strata potem i dużo sprzątania. No to zjedli, pośpiewali i nieraz chłopaki jakiego muzykanta złapali, to pokręcili się no i później do domu o dwunastej wszystko poszło.

Eeeee...co tam teraz wspominać tego, co już nie będzie.

No ale warto jest wspominać, „co było”. Widzę uśmiech, jak Pani mówi o tamtych czasach. Czyli wesoło było?

A wesoło. Nie tak jak teraz, każdy wielkie państwo w swoim domu. Kiedyś to na przykład jak były zapusty, młode dziewczyny i chłopaki zbierali się, robili zabawę w jednym domu, a starsze, nie z całej wioski, tylko pięć, sześć do drugiego domu. Baby porobili tego piwa, tego podpiwku, ugotowali szynki, kiełbasy i się zbierali w jednym domu. W tym roku było u mnie, na drugi rok u Pani i tak jeden od drugiego się szło.

I co się na tych zapustach robiło?

No my młode mieli zabawę, a starsze to wypili, to pogadali sobie. Baby sobie, chłopcy sobie. A jak dobrze popili, to nawet szli w suchą srodę do domu i śpiewali po drodze.

A z kim Pani lubiła śpiewać?

Ja najlepiej lubiłam śpiewać ze swoją starszą siostrą Eugenią. Ona już nie żyje, ale my się najlepiej z nią lubili.

A zapraszali Was do śpiewania na wesela?

No pewnie, że zapraszali. Choć nie rodzina, ale zapra-

szali, bo zawsze dobrze śpiewaliśmy. I przy wyprowadzeniu, i przy przyjeździe śpiewaliśmy, i zostawaliśmy na weselu.

Obecnie śpiewa Pani z zespołem „Wigranie”. Jak to się zaczęło?

Była ta nasza Krysia - co 2 lata temu umarła - sołtysem i zrobiła Noc Świętojańską. Zaprosiła zespół z Suwałk do śpiewania. Na drugi rok znów chciała zaprosić i tak mi i mojej córce Barbarze opowiadała. A ja jej mówię: *Pani Krysio, to my będziem znowu prosić kobiety z Suwałk, żeby nam śpiewali, a my gardłów nie mamy?* Odpowiedziała: *No tak, ale co, jak to zrobić?* Ja jej na to: *No trzeba zorganizować zespół, żeby mieć swój, a nie ciągle kogoś prosić.* I mówię: *Ja się zapisuję pierwsza! A ja druga!* - mówi Krysia. A Basia mówi: *... a ja trzecia!* I tak to się zaczęło. I później Krysia z Basią poszły do gminy. Była wtedy akurat zmiana wójta i wtenczas nowy już wójt przytaknął. Za tydzień przywiózł tego Zdzicha Wyszowskiego - on zmarł niedawno. I on był naszym pierwszym prowadyrem. Wójt powiedział, że nam uszyje stroje.

Gdzie koncertowaliście z zespołem?

A jeździliśmy na Litwę, zapraszali nas tu do innych gmin.

Byliście też w Kazimierzu na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych. Jakie to uczucie, jak się wchodzi na taką dużą scenę i jest się ocenianym przez profesorów i widzi się tłum słuchaczy?

To najlepiej się nie patrzeć na nikogo, tylko gdzieś jakiś punkt sobie obrać, żeby się nie rozpraszać i pamiętać, co się śpiewa. Ja się mocno stresuję na scenie. Z zespołem nie, ale sama jak byłam, to wielki strach. Lubię występować sama, ale to kosztuje mnie dużo nerwów. Wolę bardziej z zespołem.

W zeszłym roku zdobyła Pani II miejsce jako solistka na tym Festiwalu. Co Pani czuła, kiedy podczas odczytania werdyktu padło Pani nazwisko?

Wie Pani, że nic? Nie mogłam uwierzyć. Przecież to niemożliwe.

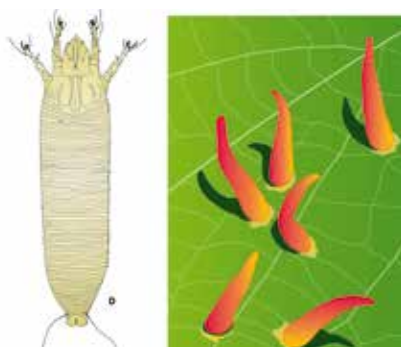
Ale w końcu uwierzyła Pani, jak otrzymała dyplom. Serdecznie gratuluję i życzę kolejnych sukcesów.



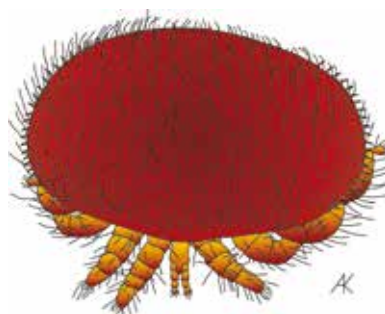
ŚWIAT PAJĘCZAKÓW – CZ. I. ROZTOCZE

ANNA KRZYSZTOFIAK

Rysunki: Anna Krzysztofiak



Rozkwiec lipowy i wywołane przez niego galasy.



Varroa destructor.

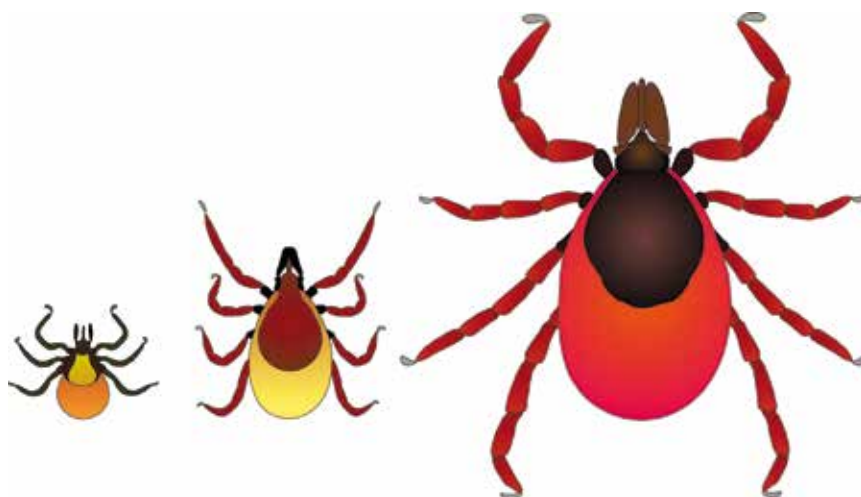


Mechowiec *Damaeus onustus*.



Wodopójka z rodzaju *Limnesia*.

Rysunki: Anna Krzysztofiak



Larwa, nimfa i postać dorosła kleszcza pospolitego.



Lądzień czerwona.

Podróż po niezwykle, a czasem trochę strasznym, świecie pajęczaków rozpoczniemy od najmniejszych przedstawicieli tej gromady - stawonogów. Pośród ponad 30 tysięcy gatunków roztoczy znajdujemy zarówno organizmy wodne, jak i lądowe. Niektóre z nich są drapieżnikami, inne roślinożercami czy detrytusofagami, jeszcze inne pasożytami. Wielkość przeciętnego roztocza zwykle mieści się w przedziale od 0,15 do 0,8 mm, tylko nieliczne osiągają długość kilku milimetrów, nie licząc monstrualnie rozdętych odwłoków opitych krwią samic kleszczy, mierzących nawet 20-30 mm. Kolor ciała roztocza może być biały, czerwony, zielony, brązowy lub czarny, często zależy od rodzaju spożywanego pokarmu. W przeciwieństwie do większości pajęczaków, które w dorosłym stadium posiadają cztery pary odnóży krocznych, roztocze mogą mieć ich mniej. Zredukowaną liczbą nóg odznaczają się np. szpeciele, których samice mają tylko jedną lub dwie pary nóg. Trzy pary odnóży mają roztocze w stadium larwalnym.

Mimo, że roztocze są powszechnie występującymi i często bardzo licznymi zwierzętami (na 1 m² może żyć nawet kilkaset tysięcy mechowców z ponad 100 gatunków), często nie zdajemy sobie sprawy z ich obecności. Większość z nich bowiem zamieszkuje glebę, ściółkę i inne niedostępne dla nas środowiska. Jest też wśród nich wiele gatunków cieszących się złą sławą, jak np. kleszcze pasożytujące na kręgowcach lądowych, w tym na ludziach, a także czyniące szkody w naszych uprawach lub magazynach szpeciele, przędziorki i rozkruszki. Przedstawiciele rodzajów *Acarus* i *Tyrophagus* nie tylko niszczą przechowywane produkty spożywcze, ale często mają także negatywny wpływ na nasze zdrowie, powodują bowiem schorzenia typu alergicznego: zapalenie skóry, zapalenie oskrzeli, spojówek i nieżyt nosa.

Szpeciele Eriophyoidea powodują powstawanie galasów na liściach, pędach, w kwiatostanach lub na owocach, przy czym każdy gatunek powoduje galasy o charakterystycznych kształtach, pozwalających na ich identyfikację.

Większość z Was widziała pewnie charakterystyczne, czerwone galasy na liściach lipy. Powoduje je rożkowiec lipowy *Eriophyes tiliae*. Wiosną samica rożkowca nagryza spodnią stronę liścia, wysysa plazmę komórek nabłonka, po czym wprowadza tam własną ślinę. Zawarte w niej enzymy powodują zmianę skrobi na cukry proste, przez co zwiększa się ilość substancji wzrostowych. Teraz następuje nadmierne dzielenie się komórek, które stopniowo otaczają roztocza, tworząc galas, będący zarówno domem roztocza, jak i jego spiżarnią. Wewnątrz galasu następuje też jego pełny rozwój. W ciągu sezonu może w nim dojrzeć od 1 do 4 pokoleń szpecieli.

Nikomiu nie trzeba przedstawiać kleszczy, choć nie wszyscy wiedzą, że problemy zdrowotne stwarzają nam przedstawiciele nie tylko jednego, najlepiej poznanego gatunku, jakim jest kleszcz pospolity *Ixodes ricinus*. Na świecie opisano jak dotąd ponad 870 gatunków kleszczy, w Europie żyją 72, a w Polsce 19 gatunków. W cyklu rozwojowym kleszcza występują następujące stadia: jajo – larwa pasożytująca – larwa niepasożytująca – nimfa pasożytująca – nimfa niepasożytująca (przy czym u obrzeżkowatych Argasina może ich być 2-8) – stadium dorosłe, które też przechodzi fazy pasożytowania i „spoczynku”. A więc, jak widać, kleszcze nie zawsze ślinią się na nasz widok, czasem jesteśmy im obojętni. Kleszcze przenoszą wiele groźnych chorób, takich jak pokleszczowe zapalenie opon mózgowych, borelioza, tularemia czy gorączka krwotoczna. Przedstawiciele kleszczowatych mają od jednego do trzech żywicieli, obrzeżkowate znacznie więcej. Każdy kontakt z krwią żywiciela może zakończyć się zakażeniem, na szczęście jednak, nie wszystkie kleszcze są nosicielami chorób. Tym niemniej, nie należy lekceważyć niebezpieczeństwa zakażenia i po każdej wizycie w terenie powinniśmy dokładnie obejrzeć swoje ciało, a jeśli znajdziemy wczepionego kleszcza, trzeba go jak najszybciej usunąć.

Bardzo często obserwuję wiosną samice trzmieli obciążone całymi skupiskami roztoczy. Są to najczęściej gatunki z rodzajów: *Kuzinia*, *Caloglyphus*, *Calvolia* i *Histiostoma*, żyjące w gniazdach trzmieli i innych owadów. Podróż na cieple owada (nazywana forezją) jest najlepszym sposobem na przeprowadzkę do nowego gniazda. Roztocze odbywają ją w stadium zmodyfikowanej nimfy zwanym „hypopus”, charakteryzującym się silnie zredukowanym przewodem pokarmowym oraz spłaszczonym grzbieto-brzusznym i opancerzonym ciałem, zaopatrzone w różnego rodzaju organy czepne. Ułatwia to wędrówkę na cieple owada. Nie sposób nie wspomnieć też o innym, roztoczu - *Varroa destructor*, który jest odpowiedzialny za chorobę zwaną warrozą, atakującą pszczoły miodne. Roztocz ten atakuje zarówno larwy, jak i postacie dorosłe pszczoły miodnej i w ciągu 2-3 lat może doprowadzić do zniszczenia całej rodziny pszczelej.

Przedstawiciele Canestriniidae związane są z chrząszczami (biegaczowate, żukowate, jelonkowate, czarnuchowate, stonkowate, kózkowate) i na ich cieple przechodzą cały cykl rozwojowy, jednak nie wiadomo, czy są ich pasożytami czy komensalami. Jeden gatunek roztoczy żyje nawet na dwuparcach. Z kolei roztocze należące do Glycyphagoidea związane są głównie z kręgowcami, najczęściej z ssakami, znacznie rzadziej z ptakami.

Ważną rolę w przyrodzie pełni duża grupa roztoczy, nazywanych mechowcami (Oribatida). Wbrew nazwie, mechowce zamieszkują głównie glebę, w której biorą udział w rozkładzie martwej materii organicznej. Poza tym żywią

się także grzybami, glonami, porostami, bakteriami i pyłkiem kwiatowym. Są drobnymi pajęczakami, ich ciało ma długość 0,1 do 1 mm. U niektórych gatunków okryte jest czarnym lub brązowym pancerzem, u innych ciało jest miękkie, w kolorze białym, żółtym lub pomarańczowym. Mechowce są najliczniejszą w gatunki grupą roztoczy, dotąd opisano ponad 11 000 gatunków, z czego w Polsce występuje ponad 500. Od dwóch lat grupa ta jest badana także na terenie WPN-u przez specjalistę z Czech – dr. Josefa Starego, który jak dotąd wykazał obecność w naszym parku ponad 80 gatunków mechowców.

Istnieje spora grupa gatunków roztoczy, które przystosowały się do życia w środowisku wodnym, w tym także w morzu. Wodopójki Hydrarachnidia obejmują ponad 10 000 gatunków z 8 rodzin. Wiele z nich wykazuje ściśle preferencje siedliskowe, są gatunki zamieszkujące wyłącznie wiosenne zbiorniki okresowe, źródła, górskie potoki, starorzecza rzek, poszczególne strefy słabo zeutrofizowanych jezior, zbiorniki torfowiskowe itd. *Piona carnea* występuje jedynie w polihumusowych zbiornikach leśnych, gdzie jest często jedyną wodopójką. Inne występują powszechnie w zeutrofizowanych jeziorach. Wodopójki są dobrymi wskaźnikami ekologicznymi, określającymi typ zbiornika i jego kondycję ekologiczną. Larwy większości wodopójek pasożytują na różnych typach hydrobiontów (gąbki, małże i owady wodne), np. larwy z rodzaju *Limnesia* są pasożytami ochotkowatych. Dorosłe są aktywnymi drapieźnikami – żerują na drobnych bezkręgowcach wodnych, takich jak skorpupiaki czy larwy owadów wodnych. Larwy wodopójek są przenoszone do innych zbiorników, m.in. na ciałach ważek, do których się przyczepiają.

Jednym z najczęściej obserwowanych w naszym środowisku roztoczy jest całkiem spory, jak na roztocze - długość jego ciała dochodzi do 4 mm - jaskrawoczerwony ładzień czerwonałka *Trombidium holosericeum*. Jego ciało sprawia wrażenie aksamitnego, dzięki gęstemu „futerku” z czerwonych włosków. Można go spotkać w ogrodzie i na łąkach, zarówno na ziemi, jak i w ściółce, a także na roślinach, kamieniach i murach. Dorosłe ładzenie są drapieżne, polują na drobne bezkręgowce, zjadają też chętnie jaja owadów i padlinę. Ich larwy pasożytują na owadach, np. na prostoskrzydłych czy motylach, z których wysysają hemolimfę.

Roztocze są więc bardzo ważnymi składnikami różnych ekosystemów: gatunki drapieżne i pasożytnicze pełnią rolę regulatorów liczebności innych organizmów, a saprofagi, rozkładając martwą materię organiczną, przyspieszają jej obieg w ekosystemie. Te drobne pajęczaki są też bardzo obfitym źródłem pokarmu dla innych drapieźników.

SŁOWNICZEK

Detrytusofagi, detrytusożercy, [łac. *detritus* = rozarty, rozdrobniony + gr. *phágein* = jeść, pożerać], organizmy heterotroficzne odżywiające się nierozłożoną, martwą materią organiczną – detrytusem.

Speciele, obrzęki (Eriophyoidea) – nadrodzina roślinożernych roztoczy charakteryzująca się obecnością dwóch par odnóży i odmiennym od pozostałych roztoczy wykształceniem narządów gębowych.



Galeria



Droga do klasztoru w Wigrach. Poczta z lat 40. XX w. Fot. Paul Hoffmann

To samo miejsce współcześnie.

Fot. Maciej Kamiński